

Sygn. akt III APa 5/16

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

M. B.

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek (spr.) SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 4 listopada 2016 r. w Szczecinie

sprawy z powództwa G. S.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C.

o zapłatę ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy zmarłego A. S.

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 11 stycznia 2016 r. sygn. akt VII P 8/13

1. oddala apelację,

2. zasądza od G. S. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Romana Mrotek SSA Jolanta Hawryszko del. SSO Gabriela Horodnicka

- Stelmaszczuk

Sygn. akt III APa 5/16

## UZASADNIENIE

W dniu 5 kwietnia 2013 roku do Sądu Okręgowego w Szczecinie wpłynął pozew G. S., która wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w C. na jej rzecz kwoty 88.612,57 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 lipca 2011 roku do dnia zapłaty wraz z kosztami procesu.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że jej zmarły mąż A. S. od 1 lipca 1996 roku był zatrudniony u pozwanej na umowę o pracę na czas nieokreślony. W dniu 9 lipca 2011 roku A. S. uległ śmiertelnemu wypadkowi. Przez cały okres wykonywania pracy na rzecz pozwanej na podstawie umowy, tj. przez przeszło 15 lat zmarły nie skorzystał z przysługującego mu urlopu wypoczynkowego. Dochodzona pozwem kwota stanowi ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany przez zmarłego urlop wypoczynkowy. Powódka wskazała, że podczas spotkania w domu powódki w styczniu 2012 roku pozwana uznała swój dług z tytułu ekwiwalentu do kwoty 120.000 zł. Członkowie zarządu wielokrotnie proponowali, że zapłacą powódce 8.000 zł za niewykorzystany urlop wypoczynkowy przez okres jednego roku pracy

w pozwanej. Ekwiwalent za jeden rok niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego wynosi 5.862,41 zł – w przybliżeniu za lata 1997-2010, za sześć miesięcy 1996 roku – 2.931,20 zł, a za 7 miesięcy roku 2011 – 3.607,63 zł. Pomimo wezwania pismem z 17 października 2012 roku do uregulowania tej należności, pozwana nie zaspokoila roszczenia.

W odpowiedzi na pozew (...) spółka z o.o. wniosła

o oddalenie powództwa jako bezzasadnego oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów zastępstwa procesowego. Celem wykazania, że roszczenia powódki są nieuzasadnione, pozwana wniosła o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków R. N., M. R., D. B. oraz wskazała, że (...) spółka z o.o. w K. oraz (...) spółka z o.o. w C. zatrudniały zmarłego na podstawie umów zlecenia.

W uzasadnieniu pozwana wskazała, że przez cały okres zatrudnienia zmarłego A. S. prawidłowo wywiązywała się z obowiązku udzielania pracownikowi należnego mu urlopu wypoczynkowego. W 2011 roku, w związku z niewykorzystaniem urlopu przed śmiercią, wypłacono przelewem na konto G. S. kwotę 3.428,57 zł tytułem ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy. Spółka poza udzielaniem urlopu (na co wskazywać miały m.in. karty urlopowe), wypłaciła zmarłemu również świadczenie urlopowe w wysokości 1047,84 zł za rok 2010. Podkreśliła, że zmarły poza wykonywaniem pracy na jej rzecz, w tym samym czasie wykonywał również pracę na podstawie umów zlecenia na rzecz podmiotów trzecich. Jako nieuprawnione pozwana uznała twierdzenia powódki o uznaniu przez pozwaną długu. Podkreśliła, że z zapisu rozmowy nagranej przez powódkę wynikało, że przedstawiciele pozwanej nie znają sytuacji zmarłego co do niewykorzystanego urlopu, a wskazywane kwoty dotyczyły różnych kwestii (m.in. odnosiły się do ceny z tytułu odsprzedaży przez G. S. prawa własności gruntu, do czego ostatecznie nie doszło). Wniosła przy tym sprzeciw wobec dopuszczenia dowodu z nagrania powódki, jako uzyskanego podstępnie i niezgodnie z prawem. Kolejno spółka podniosła, że nawet przy przyjęciu za prawdziwe twierdzeń powódki, łączna kwota należności wynosiłaby zaledwie 54.474,30 zł brutto, a nadto, w odniesieniu do znacznej części roszczeń powódki podnosi zarzut przedawnienia.

W dniu 20 maja 2014 roku powódka ograniczyła żądania pozwu i wniosła

o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej kwoty 15.332,45 zł z tytułu ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop zmarłego męża w latach 2009-2011. Na kwotę tą składać się miało 5.862,41 zł z tytułu ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wypoczynkowy za rok 2009, 5.862,41 zł za rok 2010 oraz 3.607,63 zł z tytułu ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy za rok 2011. Na rozprawie w dniu 18 września 2014 roku G. S. zrzekła się roszczenia co do cofniętej części pozwu.

Wyrokiem z dnia 11 stycznia 2016 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił powództwo G. S., umorzył postępowanie co do kwoty 73.280,12 zł wobec cofnięcia powództwa w tym zakresie oraz zasądził od G. S. na rzecz A.-G. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. 2.700,00 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że (...) spółka z o.o.

w C. powstała w lutym 1996 roku, a jej udziałowcami są D. B. (dyrektor zarządu), S. B. oraz M. R. (wicedyrektor zarządu). Spółka zajmuje się działalnością rolniczą – uprawą zbóż. W spółce zatrudnionych było 12 pracowników produkcyjnych (traktorzyści oraz kierowcy samochodów ciężarowych) oraz 3 księgowo. Nad pracą pracowników produkcyjnych jako przełożony czuwał A. S. – zlecał pracę. Specyfika działalności spółki wymaga, by w okresie od wiosny do jesieni pracownicy byli stale lub niemal stale obecni w pracy. Z tej przyczyny na urlop w okresie zimowym (zwykle pomiędzy listopadem a styczniem) szli wszyscy pracownicy równocześnie.

A. S., urodzony (...), od 1 lipca 1996 roku do dnia śmierci, tj. do 9 lipca 2011 roku zatrudniony był na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w C., początkowo do 1 stycznia 2001 roku jako brygadzysta produkcji, a od 2 stycznia 2001 roku do 9 lipca 2011 roku jako pełnomocnik spółki.

Na odgórne zarządzenie pełnomocnika (A. S.), wszyscy pracownicy firmy szli na urlopy wypoczynkowe w okresie zimowym. Poza okresem zimowym pracownicy szli na urlopy jedynie na krótkie okresy.

Pracownicy nie składali wniosków urlopowych, a jedynie potwierdzali odbiór kart urlopowych, które zostały sporządzone w biurze spółki. Zwykle karty te sporządzał pracownik biura – zwykle R. N. (kartę urlopową nr (...) z 18 grudnia 2008 roku A. S. sporządziła M. S.), a podpisywał pełnomocnik (A. S.) lub dyrektor (D. B.) w jednym egzemplarzu. Pracownikom wypłacano również świadczenia urlopowe (wczasy pod gruszą).

Sporadycznie (1-2 razy) zdarzało się, że niektórzy pracownicy byli wezwani telefonicznie do wykonania jakiejś niewielkiej pracy w czasie urlopu – A. K. zapakował samochód, D. B. przewoził zboże, a M. P. sprawdzał, czy nie zawiało zboża śniegiem. Zleconą im pracę wykonywali przez kilka godzin i wracali na urlop.

Kartę urlopową za rok 2000 (urlop od 1 do 24 marca 2000 roku) podpisał A. S. dyrektor D. B., stwierdzając równocześnie, że 19 dni wykorzystał za 1999 rok.

Karty urlopowe za rok 2000 wskazujące, że urlop A. S. trwał 14 dni roboczych (od 13 grudnia 2000 roku do 2 stycznia 2001 roku) są opatrzone pieczęcią i podpisem A. S.. Karta za rok 2001 (urlop od 3 do 14 grudnia 2001 roku) oraz karty urlopowe za lata 2002-2006 (za rok 2002 – od 3 grudnia 2002 roku do 10 stycznia 2003 roku; za rok 2003 – od 3 grudnia do 22 grudnia 2003 roku oraz od 2 stycznia do 19 stycznia 2004 roku; za rok 2004 – od 10 grudnia 2004 roku do 18 stycznia 2005 roku; za rok 2005 – urlop od 1 grudnia 2005 roku do 6 stycznia 2006 roku; za rok 2006 – od 20 listopada 2006 roku do 27 grudnia 2006 roku) również noszą adnotację o sporządzeniu ich przez A. S. jako pełnomocnika spółki.

Karty urlopowe zmarłego za rok 2001 (od 1 do 22 marca 2002 roku – 16 dni roboczych), za rok 2007 – od 5 grudnia 2007 roku do 14 stycznia 2008 roku, za rok 2008 – od 18 grudnia 2008 roku do 27 stycznia 2009 roku (26 dni roboczych) oraz za rok 2009 – od 25 listopada 2009 roku do 31 grudnia 2009 roku (26 dni roboczych) i rok 2010 (od 1 grudnia 2010 roku do 5 stycznia 2011 roku – 26 dni roboczych) podpisywane były przez dyrektora D. B..

W grudniu 2010 roku (...) spółka z o.o. wypłaciła A. S. świadczenie urlopowe w wysokości 1.047,84 zł. Na liście tej odnotowano, że udzielono pracownikowi 184 godziny urlopu.

W latach 2008-2010 A. S. otrzymywał i wykorzystywał urlop w sposób właściwy. Zdarzało się, że w tym czasie zajeżdżał do siedziby spółki, jednak nie wykonywał obowiązków służbowych. W 2010 roku otrzymał również świadczenie urlopowe.

W czasie urlopu zdarzało się, że A. S. przyjeżdżał do biura spółki, rozmawiał telefonicznie z pracownikami spółki.

Kilkukrotnie wydał również polecenia służbowe pracownikom będącym na urlopie – D. B., A. K., M. P.. Były to sytuacje o jednorazowym charakterze.

M. P. – obecnie pełniący funkcję koordynatora pracy w spółce, w okresie, w którym A. S. pełnił funkcję pełnomocnika, zastępował go w pracy podczas wyjazdów A. S. do W. do córki, do rodziny w P.. Wyjazdy te trwały nie więcej niż tydzień czasu.

W grudniu 2010 roku A. S. był wraz z żoną w W. na chrzcinach wnuka.

Inni pracownicy byli zorientowani w planach urlopowych A. S. – w różnych okresach miał wyjeżdżać m.in. do rodziny, na wesele, w góry.

(...) spółki z o.o. A. S. prowadził w kalendarzach zapiski dotyczące godzin pracy podległych mu pracowników, kosztów używania samochodów, ilości używanych nawozów i innych środków. Zapisków tych nie dokonywał w dniu poszczególnych wydarzeń, a zwykle zbiorczo – np. pod jedną datą zapisywał godziny pracy jednej osoby za cały miesiąc, w innym miejscu spisywał wszystkie potrzebne nawozy, a w jeszcze innym stany liczników wszystkich samochodów. Często odnotowywał jakieś informacje opisując to konkretną datą (np. na karcie 28 i 29 stycznia 2008 roku zapisano datę 21 sierpnia 2009 roku). Nie odnotowywał w nich swojego czasu pracy.

Od 1 maja 2004 roku do 30 kwietnia 2009 roku A. S. pracował na podstawie umowy zlecenia w (...) spółce z o.o.

A. S., począwszy od 1 maja 2009 roku zawierał umowy zlecenia z (...) spółką z o.o. w G. (jej reprezentantem był D. B.), na rzecz której koordynował prace w firmach należących do (...). Umowy te zawierano na kolejno następujące po sobie jednomiesięczne okresy, a przysługujące na ich podstawie wynagrodzenie A. S. wynosiło 1.800,00 zł.

Równocześnie, od 2007 roku A. S. przystąpił do (...) spółki z o.o. w G. jako producent rolny. Grupa ta skupowała zboża i nawozy od rolników, a następnie je sprzedawała lub rozdzielala. (...) spółka z o.o. kupowała od A. S. zboże, które uprawiał na swoim gruncie, wystawiała fakturę RR, przy czym uprawą tego zboża zajmowały się maszyny pozwanej spółki. Organizacją pracy na swoim polu zajmował się A. S..

Spółka ta została założona przez (...) spółkę z o.o., (...) spółkę z o.o., R. R., A. S., M. R. – jako właścicieli gospodarstw rolnych. Od 2008 roku do spółki przystąpiła (...) spółka z o.o., a od 2011 roku (...) spółka z o.o. W A.-G., A.-G. oraz w K. dyrektorem zarządu był D. B., a wicedyrektorem zarządu M. R.. W (...) dyrektorem zarządu był D.R.B., zaś w D. – prezesem zarządu Ł. R., a wiceprezesem S. B..

W A.-G. zatrudniona była również przez okres ok. 5 lat córka zmarłego M. S..

Zmarły A. S. był również współnikiem (...) spółki z o.o. Nie świadczył na jej rzecz pracy.

A. S. ze względu na tożsamy właścicieli poszczególnych spółek oraz (...) Rolnej (...) G., równocześnie wykonywał obowiązki pracownicze dla (...) spółki z o.o. oraz obowiązki wynikające z tytułu umów zlecenia zawartych z (...) spółką z o.o. czy też (...) spółką z o.o., jak również obowiązki wynikające z członkostwa w (...) spółce z o.o.

Do głównych obowiązków zmarłego pełnomocnika (...) spółki z o.o. należał nadzór nad pracownikami, przyjeżdżającymi i wyjeżdżającymi samochodami oraz prawidłowym funkcjonowaniem zakładu, jak również magazynów. Współpracował przy tym z A. J., która pracowała sezonowo na żniwach, a w pozostałym okresie stróżowała. Pozostawali w bliższych relacjach – A. J. pożyczala od A. S. pieniądze. Zdarzyło się, że w niedzielę A. S., A. J. wraz z synem oraz małżonkowie K. wyjechali nad morze.

Umowę zlecenia datowaną na dzień 1 lipca 2011 roku, a w rzeczywistości sporządzoną już po śmierci A. S. podpisała – jako G. M. S.. Sporządziła ona również rachunek do tej umowy za okres od 1 do 9 lipca 2011 roku, również podpisując się jako G. S..

W lipcu 2011 roku (30 lipca 2011 roku) wypłacono G. S. wynagrodzenie należne A. S. za ten miesiąc w wysokości 1.306,45 zł (zmarły przepracował 9 dni), 13.550,00 zł tytułem odprawy pośmiertnej, 50,00 zł jako dodatek BHP oraz 3.428,57 zł brutto tytułem ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy za rok 2011 (w ilości 16 dni). Odprawa pośmiertna nie została oskładkowana, a po dodaniu do tej kwoty wynagrodzenia oraz ekwiwalentu za urlop pomniejszonych o składki na ZUS, składkę na ubezpieczenie zdrowotne i podatek łączna kwota wypłacona G. S. wyniosła 16.921,11 zł.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że powództwo G. S. o wypłatę ekwiwalentu z tytułu niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego zmarłego męża powódki – A. S. było nieuzasadnione.

Sąd orzekający wskazał, że podstawę roszczeń G. S. po zmarłym mężu A. S. (1) stanowiły przepisy art. 171 § 1 oraz art. 172 Kodeksu pracy. Zgodnie z ich treścią w przypadku niewykorzystania przysługującego urlopu w całości lub w części z powodu rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku pracy pracownikowi przysługuje ekwiwalent pieniężny. Za czas urlopu pracownikowi przysługuje wynagrodzenie, jakie by otrzymał, gdyby w tym czasie pracował. Zgodnie z § 18 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 8 stycznia 1997 roku w sprawie szczegółowych zasad udzielania urlopu wypoczynkowego, ustalania i wypłacania wynagrodzenia za czas urlopu oraz ekwiwalentu pieniężnego za urlop, podstawą obliczenia ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy jest średnie miesięczne wynagrodzenie z ostatnich 3 miesięcy poprzedzających miesiąc wypłaty ekwiwalentu. Wynagrodzenie to, będące podstawą ekwiwalentu dzieli się przez współczynnik urlopowy, zdefiniowany w § 19 rozporządzenia, otrzymując w ten sposób dzienną stawkę ekwiwalentu. Następnie dzienną stawkę ekwiwalentu należy podzielić przez dobową normę czasu pracownika, otrzymując godzinową stawkę, którą mnoży się przez liczbę godzin niewykorzystanego urlopu. Współczynnik urlopowy za 2011 rok wynosił 21.

G. S. początkowo wskazywała, że A. S. w okresie wykonywania pracy na podstawie umowy o pracę z pozwaną (...) spółką z o.o. nigdy nie korzystał z przysługującego mu urlopu wypoczynkowego (tj. w latach 1996-2010). W toku procesu – na skutek podniesienia przez pozwaną spółkę zarzutu przedawnienia co do roszczeń za lata 1996-2008 ograniczyła swoje żądania do wypłaty ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy za lata 2009-2011 w łącznej kwocie 15.332,45 zł (z czego 3.607,63 zł tytułem ekwiwalentu za rok 2011). Kwota ta stanowiła ostatecznie przedmiot sporu stron. Sąd I instancji wskazał przy tym, że pracownikowi należy się od pracodawcy ekwiwalent pieniężny odpowiadający urlopowi w wymiarze proporcjonalnym do okresu przepracowanego u tego pracodawcy w roku, w którym rozwiązano stosunek pracy (uchwała z dnia 20 sierpnia 1997 r., III ZP 26/97, OSNAPiUS 1998, z. 5, poz. 145). Jeżeli pracownik nie wykorzystał urlopu w latach poprzednich, to ma prawo do ekwiwalentu za te urlopy, wobec których roszczenie nie uległo przedawnieniu (zastosowanie znajduje przy tym trzyletni okres przedawnienia).

Pozwana spółka wnosząc o oddalenie powództwa podnosiła z kolei, że ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany urlop wypoczynkowy należny A. S. za rok 2011 – do dnia 9 lipca 2011 roku – wypłaciła powódce w dniu 30 lipca 2011 roku, wraz z wypłatą należnego za lipiec 2011 roku wynagrodzenia zmarłego, odprawy pośmiertnej. Wysokość tego ekwiwalentu pieniężnego, należnego za 16 dni urlopu wynosiła zaś 3.428,57 zł brutto. W ocenie Sądu Okręgowego fakt wypłaty ekwiwalentu za ten rok został przez spółkę wykazany. Na powyższe wskazuje zarówno wyciąg z rachunku bankowego spółki, wskazujący na dokonanie w dniu 28 lipca 2011 roku wypłaty na rzecz G. S. kwoty 16.921,11 zł. tytułem „pobory MC VII 2011 + EKW ZA URLOP + ODPRAWA POŚMIERTNA ZA PRACOWNIK”, jak również rozliczenie poszczególnych kwot należnych A. S. tytułem zatrudnienia u pozwanej. W ocenie Sądu również kwota wypłaconego G. S. ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany przez A. S. urlop wypoczynkowy w 2011 roku była prawidłowa (3.428,57 zł brutto). Bezsprzeczne w sprawie było, że zmarłemu przysługiwało wynagrodzenie w kwocie 4.500,00 zł brutto. Wyliczając należną kwotę ekwiwalentu księgowa R. N. zastosowała również właściwy współczynnik ekwiwalentu za rok 2011 – 21, a jej wyliczenia okazały się prawidłowe pod względem rachunkowym.

Mając na uwadze powyższe Sąd I instancji uznał, że powództwo G. S. w części dotyczącej wypłaty ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany przez A. S. urlop wypoczynkowy za rok 2011 podlegało oddaleniu ze względu na to, że roszczenie to zostało zaspokojone w pełnej wysokości przed wniesieniem powództwa. Odnosząc się zaś do wniosku pełnomocnika powódki, który „w razie zakwestionowania przez pozwaną wysokości należnego ekwiwalentu pieniężnego” żądał przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości, Sąd orzekający wskazał, że wniosek taki nie podlegał uwzględnieniu. Do wyliczenia ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy nie są wymagane wiadomości specjalne z zakresu rachunkowości, a jedynie odpowiednie zastosowanie przepisów prawa i podstawowych działań matematycznych.

Odnosząc się w dalszej kolejności do żądań G. S. obejmujących wypłatę na jej rzecz ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany przez zmarłego urlop wypoczynkowy za lata 2009-2010, Sąd I instancji wyjaśnił, że przedmiotem sporu co do zasady był fakt wykorzystania przez A. S. urlopu wypoczynkowego. G. S. dowodziła bowiem, że ze względu na ilość ciążących na jej zmarłym mężu obowiązków, w istocie przez szereg lat nie wykorzystywał on przysługującego mu urlopu.

W tym miejscu Sąd Okręgowy podkreślił, że to na G. S., jako powódce ciążył obowiązek wykazania powyższej okoliczności. Owszem, co do zasady, w razie sporu, ciężar dowodu, że zobowiązanie w postaci wypłaty należnego wynagrodzenia za pracę, czy też udzielenia urlopu wypoczynkowego) zostało wykonane, spoczywa na dłużniku, a więc pracodawcy (art. 6 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Mimo jednak faktu, że w przypadku, gdy dochodzi do spełnienia świadczenia, celowe jest, aby dłużnik (pracodawca) zadbał o pokwitowanie (np. podpis na liście płac) to jednak nie można tracić z pola widzenia okoliczności, iż w sytuacji, w której prawidłowo sporządzona dokumentacja potwierdza fakt spełnienia zobowiązania (a taką dokumentacją były karty urlopowe, wypłata świadczenia urlopowego), to na powódkę przerzucony zostaje ciężar wykazania, że wbrew treści tej dokumentacji, w istocie udzielone A. S. urlopy miały charakter fikcyjny.

W ocenie Sądu orzekającego G. S. ciążącym na niej obowiązkiem w zakresie dowodzenia nie sprostała.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do wspomnianych wyżej kart urlopowych, Sąd I instancji wskazał, że pozwana spółka nie miała obowiązku wymagania od pracowników składania przez nich każdorazowo pisemnych wniosków urlopowych ani ich gromadzenia takich wniosków. W zupełności wystarczające było sporządzenie przez księgową (R. N.) kart urlopowych zawierających informację o ilości udzielanego danemu pracownikowi urlopu. W odniesieniu do A. S. podkreślić należy, że zmarły wielokrotnie „sam sobie” potwierdzał fakt wykorzystania urlopu wypoczynkowego, składając swój podpis na kartach urlopowych.

Odnosząc się do argumentacji strony powodowej, która m.in. przy pomocy opinii biegłego z zakresu grafologii chciała ustalać, że podpisy na kartach urlopowych A. S. nie należały do niego, Sąd orzekający wskazał, że okoliczność, kto podpisał karty urlopowe nie miała żadnego znaczenia dla ustalenia, czy urlop wypoczynkowy został w rzeczywistości wykorzystany, czy też nie. Sąd w tym miejscu przypomniał, że osią sporu nie było formalne udzielenie urlopu, a to, czy A. S. miał możliwość i sposobność rzeczywiście z tego urlopu skorzystać (czy nie był zobowiązany do wykonywania pracy również w czasie formalnie udzielonego mu urlopu).

Sąd Okręgowy stwierdził, że ustalenie, iż pozwana spółka nie udzieliła zmarłemu urlopu prowadziłoby automatycznie do stwierdzenia, że urlop ten nie został udzielony. Niemniej jednak powódka nie kwestionowała tego, że karty urlopowe A. S. były autentyczne, przez cały czas trwania postępowania wykazując jedynie, że w rzeczywistości z urlopu tego zmarły nie skorzystał. Trudno przyjąć, by na okoliczność możliwości wykorzystania urlopu wypoczynkowego miał się powoływać biegły z zakresu grafologii.

Z tożsamyh względów Sąd I instancji odmówił również dopuszczenia dowodu z list potwierdzających odbiór kart urlopowych przez pracowników. Dowód ten nie byłby przydatny do udowodnienia, że A. S. korzystał z przysługującego mu prawa do urlopu. Na marginesie Sąd nadmienił, że wszyscy przesłuchiwani w sprawie pracownicy pozwanego

wskazali, że nie składali wniosków urlopowych, a karty urlopowe wypełniał sam pracodawca po tym, jak uznał, że prace polowe w spółce się skończyły.

Nadto, treść samych kart urlopowych w połączeniu ze zgodnymi zeznaniami świadków – byłych współpracowników zmarłego A. S. – jednoznacznie wskazuje na to, że karty urlopowe w (...) spółce z o.o. odzwierciedlały rzeczywiste okresy udzielanych pracownikom spółki urlopów wypoczynkowych. Świadczenie – zarówno zwykli – tak obecni, jak i byli pracownicy, jak i pracownicy sprawujący funkcję (W. G., A. K., D. B., P. J., M. P., R. N., J. Ż.) zgodnie podawali, że u pozwanej dłuższych urlopów udzielano pracownikom seriami – co kilka dni pomiędzy listopadem a styczniem/lutym. Wynikało to ze specyfiki działalności spółki, w której jedynie w tym okresie nie było prac polowych. Uprawa zbóż wymagała natomiast obecności wszystkich pracowników w okresie wegetacji roślin, zwłaszcza zaś w okresie letnim (żniwa). Zwrócić przy tym należy uwagę, że w takich właśnie zimowych okresach urlopu udzielano również A. S. i to w okresie 15 lat jego pracy dla pozwanej. W ocenie Sądu Okręgowego zupełnie nieprawdopodobnym jest, by zmarły mąż powódki przez 15 lat z rzędu (jak twierdziła powódka) – będąc pełnomocnikiem spółki i osobą zaufaną właściciela – nigdy nie korzystał z urlopu wypoczynkowego, który każdorazowo był ustalany dokładnie w tym samym czasie co innym pracownikom. Dodatkowo Sąd orzekający wskazał, że z uwagi na to, iż w okresie urlopowym w A. nie było pracowników, nie przywożono ani nie wywożono produktów, czy też innych materiałów, wykonywanie przez A. S. pracy (która polegała przede wszystkim na zarządzaniu procesem uprawy roślin) było w tym okresie zbędne.

Sąd I instancji zwrócił również uwagę, że u pozwanej nie było zwyczaju, by pracownicy w czasie urlopu świadczyli pracę. Owszem, jak wskazali A. K., D. B. (byli już pracownik) oraz M. P. (pełniący obecnie tę samą rolę co wcześniej A. S.), zdarzało się, że byli wezwani w czasie urlopu, by wykonać jedną konkretną czynność, co zajmowało im kilka godzin, jednak sytuacje takie zdarzały się raz na kilka lat, a w przypadku większej ilości pracy udzielano im dodatkowego dnia urlopu. Innym pracownikom nie przerywano urlopów (H. C., W. G., P. J.). Sąd ocenił zeznania ww. osób jako wiarygodne – każda z nich wypowiadała się jedynie w odniesieniu do swojej pracy, swoich własnych doświadczeń jako pracownika oraz kontaktu z A. S., a zeznania te nie nosiły cech ich wzajemnego uzgodnienia czy wcześniejszego przygotowania wespół z pozwaną.

Wszystkie zatrudnione u pozwanej osoby zgodnie podawały przy tym, że kiedy oni szli na urlop, razem z nimi na urlop szedł również A. S.. H. C. stwierdził, że jak on szedł na urlop, to A. S. również i jeździł w tym czasie w góry. W. G. przyznał natomiast, że widywał w czasie urlopu zmarłego w biurze spółki, jednak nie przyjeżdżał on pracować, a zabierać trzymane w zamrażarce mięso. S. C. pamiętał, że zmarły dostał urlop na wyjazd w góry i do córki do W.. Z kolei M. P. podawał, że zastępował A. S., gdy ten wyjeżdżał z żoną do rodziny oraz do córki do W.. Informacje te znalazły swoje odzwierciedlenie również w zeznaniach B. T., która potwierdziła że jej ojciec przyjechał m.in. na chrzest jej dziecka.

Sąd orzekający wskazał, że w tym kontekście pamiętać należy również o tym, że strona powodowa przedłożyła listę płac za grudzień 2010 roku, z której jasno wynikało, że A. S. wypłacono świadczenie urlopowe za rok 2010 (podobnie jak innym pracownikom), które przysługiwało jedynie wówczas, gdy pracownik korzystał z co najmniej 14-dniowego urlopu wypoczynkowego.

Odnosząc się do twierdzeń powódki o niewykorzystywaniu urlopu przez A. S., Sąd podkreślił, że sam fakt tego, iż urlop ten nie był wykorzystywany zgodnie z przyjętym rozumieniem pojęcia „urlop” czy też w sposób pożądaný przez powódkę, a nawet, że zmarły przyjeżdżał do siedziby spółki w czasie trwającego urlopu, nie świadczy o tym, że nie miał on możliwości skorzystania z przysługującego mu prawa.

Sąd Okręgowy stwierdził, że niewątpliwie – co wynika z zeznań wszystkich świadków – A. S. był bardzo zaangażowany w swoją pracę i lubił sprawować nad wszystkimi pracami osobisty nadzór. G. S. w toku przedmiotowego postępowania sądowego nie udowodniła jednak, by jej zmarły mąż zmuszony był do wykonywania pracy dla (...) spółki z o.o. w czasie urlopu wypoczynkowego. Powódka, co należy zaznaczyć, nie była zorientowana ani w rodzaju wykonywanych przez A. S. prac, ani też w tym, dla której z kilku spółek akurat świadczył on pracę. Fakt, że zmarły mąż powódki równocześnie – w jednym czasie – świadczył zarówno pracę na podstawie umowy o pracę dla A., jak i na podstawie umowy zlecenia

dla K. (do 2009 roku) oraz dla (...) spółki z o.o., a równocześnie był współnikiem w (...) spółce z o.o. oraz rolnikiem prowadzącym własne gospodarstwo rolne w ramach grupy (...), wyklucza w ocenie Sądu orzekającego rozdzielanie czasowe podejmowanych przez niego obowiązków. Na wyłączenie tej możliwości wskazywali zresztą świadkowie H. D. oraz M. R. – członek zarządu pozwanej spółki. Zeznania tego ostatniego, przesłuchanego w charakterze strony, pozwoliły m.in. na ustalenie, w jaki sposób przebiegała współpraca pomiędzy poszczególnymi spółkami należącymi do niego oraz D. B. oraz jaką rolę w tych przedsięwzięciach odgrywał A. S.. Nie wchodząc w szczegóły rozliczeń pomiędzy tymi spółkami Sąd I instancji stwierdził, że zarówno z zeznań M. R., jak i schematu grupy A.-G. jasno wynika, że D. B. oraz M. R. posiadają jako współnicy kilka spółek, które – razem z innymi podmiotami tworzą (...) A.-G.. A. S. wykonując pracę dla jednej z tych spółek - (...) -G., równocześnie wykonywał pracę dla A.-G., jak również na rzecz własnego ponad 10-hektarowego gospodarstwa oraz dla (...) Organizując pracę całej grupy (tak skup i rozdzielanie nawozów, jak i skup i sprzedaż plonów) równocześnie zarządzał pracą wszystkich podmiotów skupionych w grupie A.. Formalnie przy tym miał podpisaną umowę zlecenia na koordynację prac grupy A.-G.. W ocenie Sądu twierdzenia pozwanego w osobie M. R., że od 7 do 15 A. S. świadczył pracę na rzecz A., a następnie – po obiedzie – pracował dla A. również polegają na prawdzie. Dodał on bowiem, że w ramach ciężących na nim obowiązków równocześnie z pracą dla A., wykonywał również obowiązki dla innych spółek. Tym samym potwierdził wiarygodność pozostałych materiałów dowodowych zebranych w sprawie, które wykluczają możliwość rozdzielania wykonywania obowiązków przez zmarłego na rzecz wszystkich spółek należących do D. B. oraz M. R..

Powyższe ustalenia mają zdaniem Sądu orzekającego o tyle istotne znaczenie, że wskazywane przez powódkę telefony od i do pracowników oraz przyjazdy do siedziby pozwanej w czasie urlopu (równocześnie będącej siedzibą pozostałych przedsiębiorstw) jako dowody niewykorzystania urlopu, nie mogły zostać uznane za wiarygodne dowody zasadności żądań G. S.. Nie sposób bowiem na ich podstawie ustalić, czego te rozmowy dotyczyły oraz czy były one związane w wykonywaniem obowiązków służbowych tak A. S., jak i pozostałych pracowników. Nie ma przy tym uzasadnionych podstaw do stwierdzenia, że rozmowy z pracownikami w trakcie urlopu są jednoznacznym dowodem tego, że dotyczyły one kwestii służbowych (choć to może zdarzyć się również w trakcie urlopu), a przede wszystkim że związane były z realizacją obowiązków ciężących na pełnomocniku spółki.

Odnośnie zaś przyjazdów, to w ocenie Sądu Okręgowego powódka również nie wykazała, by w trakcie krótkich wizyt w siedzibie spółki, A. S. realizował swoje obowiązki pracownicze. Abstrahując od tego, że niemożność czasowego rozdzielania wykonywania przez A. S. obowiązków na rzecz A. oraz obowiązków na rzecz pozostałych spółek oraz samej grupy A. wyklucza możliwość potwierdzenia – na podstawie samej jedynie obecności – że w czasie urlopu (którego dnia, w którym roku?) zmarły wykonywał obowiązki akurat na rzecz pozwanej (na co wskazywała również świadek H. D.), przesłuchani w sprawie świadkowie wskazywali, że A. S. przyjeżdżał do siedziby spółki w celach prywatnych (po mięso), bądź też jedynie na chwilę w roli „dobrego gospodarza” dogląającego interesu.

W ocenie Sądu I instancji nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu zeznania A. J. oraz R. K., wskazujące na bliskie relacje A. J. z A. S.. Sąd zwraca jednak uwagę, że potwierdzony przez obie kobiety fakt wspólnej wycieczki nad morze (w niedzielę) przeczy twierdzeniom powódki o tym, że jej mąż „nigdy” nie miał dnia wolnego.

Na to, że wbrew twierdzeniom powódki A. S. istotnie korzystał z urlopu wypoczynkowego, wskazują również zeznania świadków, którzy wiedzieli o tym, że zmarły wyjeżdżał (do tygodnia czasu) do W. do córki, do rodziny w P. (tak zeznawał M. P.), w góry (tak podawał S. C.), do rodziny (tak A. K.), na wesele (tak podawała A. J.). M. P. stwierdził, że zastępował A. S. podczas tych wyjazdów. Fakt, że A. S. był na chrzcinach wnuka potwierdziła również jego córka B. T.. Na podstawie tych zeznań nie sposób oczywiście ustalić, w jakich latach i dniach wyjazdy te miały miejsce, jednak jak już nadmieniono wyżej, to na powódce ciążył obowiązek wykazania, że wbrew treści dokumentacji pracowniczej (również tej podpisanej przez jej męża) nie miał on możliwości wykorzystania urlopu wypoczynkowego w latach 2009-2010.

Celem wykazania tej okoliczności G. S. wniosła m.in. o przeprowadzenie dowodu z zeznań jej córek. B. T., przede wszystkim



z racji odległości (mieszka w W.) nie była zorientowana w sprawach służbowych ojca A. S.. Nie знаła nawet nazw poszczególnych spółek,

z którymi współpracował, nie знаła godzin pracy ojca. Na podstawie jej zeznań, w których zawarte były informacje uzyskane już po śmierci A. S. – od jego żony B. T. posiadała jedynie wiedzę pośrednią, przekazaną jej przez powódkę o rozmowach z członkami zarządu spółki oraz o ich wzajemnych pretensjach i rozliczeniach. W odniesieniu do wykorzystywania urlopu wypoczynkowego przez A. S. świadek była jedynie w stanie potwierdzić, że raz w roku przyjeżdżał do niej do W., a poza tym widywała ojca w czasie świąt, kiedy odwiedzała rodziców. Powyższe w żaden sposób nie potwierdza zaś twierdzeń powódki o tym, że jej zmarły mąż nie wykorzystywał urlopu.

Zeznania drugiej córki powódki i A. M. S. Sąd Okręgowy ocenił jako niewiarygodne w zakresie, w którym nie pokrywały się one

z zeznaniami innych składających w sprawie zeznaniami świadków. Nadto, ich przeważająca część odnosiła się do sposobu funkcjonowania grupy A. oraz tworzenia dokumentacji pracowniczej dotyczącej A. S.. Podpisanie przez świadka umowy zlecenia oraz rachunku za pracę już po śmierci ojca (jako jego żona) nie miało żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszego sporu, podobnie jak zeznania dotyczące rozmów odbywających się po śmierci A. S. oraz jego pracy dla pozostałych spółek grupy.

Sąd I instancji pominął także dowód w postaci nagrań na płycie CD, załączonej do pozwu, które zdaniem powódki miały świadczyć o przyznaniu przez pozwaną długu. Zarejestrowane przez powódkę bez zgody i wiedzy świadka nagranie prywatnej rozmowy należało ocenić jako godzące w konstytucyjną zasadę swobody i ochrony komunikowania się (vide: art. 49 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej). Ponieważ pozwana sprzeciwiła się przeprowadzeniu podstępnie pozyskanemu przez powódkę dowodowi na okoliczności, z których ta wywodziła skutki prawne, Sąd nie dopuścił dowodu z tego nagrania. Nadto, na podstawie samych zapisów rozmów powódki z przedstawicielami pozwanej również nie można mówić o tym, że doszło w niniejszej sprawie do uznania długu przez pozwaną.

Sąd orzekający wyjaśnił, że uznanie właściwe jest czynnością prawną, a ściślej – umową jednostronnie zobowiązującą, zawartą między dłużnikiem a wierzycielem, w której dłużnik potwierdza swe zobowiązanie, zasadniczo mając na celu jego ustalenie, czasem także – zabezpieczenie (P. Machnikowski (w:) Kodeks cywilny..., red. E. Gniewek, t. I, s. 427). Uznanie takie, choć nieuregulowane w prawie polskim, jest oczywiście dopuszczalne w ramach swobody umów. Do uznania właściwego stosuje się przepisy ogólne o zobowiązaniach umownych. Właściwe uznanie długu jest zatem oświadczeniem woli, może kreować zobowiązanie i w przypadku osób prawnych wymaga właściwej reprezentacji dla swojej ważności. Kwalifikacja prawna uznania niewłaściwego w doktrynie polskiej była sporna. Przez uznanie niewłaściwe rozumie się taką czynność dłużnika, przez którą wyrażone zostaje przeświadczenie dłużnika o istnieniu roszczenia wierzyciela. Uznaniem niewłaściwym jest więc każde stwierdzenie istnienia długu, skierowane do wierzyciela. Obecnie dominuje pogląd, zgodnie z którym uznanie długu jest oświadczeniem wiedzy, w klasyfikacji czynności prawnych zaliczanym do czynów zgodnych z prawem (M. Pyziak-Szafnicka, Przerwanie biegu przedawnienia przez uznanie, Rejent 1993, nr 9, s. 34 i n.; P. Machnikowski (w:) Kodeks cywilny..., red. E. Gniewek, t. I, s. 428; B. Kordasiewicz (w:) System Prawa Prywatnego, t. II, s. 617). W tym Sąd orzekający przypomniał ciągle aktualne orzeczenie SN z dnia 7 grudnia 1957 r., I CR 659/56, OSNCK 1958, nr 3, poz. 84, w którym SN stwierdził, że: „Uznanie niewłaściwe nie jest czynnością prawną, lecz jedynie przyznaniem obowiązku świadczenia wynikającego z innego źródła”. Uznanie niewłaściwe przypomina instytucję prawa postępowania cywilnego, a mianowicie – przyznanie faktu. O ile jednak treścią tego ostatniego byłby sam fakt bycia dłużnikiem, o tyle przy uznaniu niewłaściwym chodzi o wyraz świadomości samego zobowiązanego. Takiej świadomości co do źródła i wysokości długu spółki wobec powódki żaden zapis przedstawionej rozmowy nie ujawniał.

Sąd I instancji wskazał, że pominięto również dowód z zeznań świadka Z. K., albowiem nie stawiał się on na rozprawie (przebywał w szpitalu), a okoliczności, na które miał zeznawać zostały już wykazane innymi dowodami. Oczekiwanie na stawienie świadka na kolejnej rozprawie prowadziłoby zatem jedynie do nieuzasadnionego przedłużania postępowania.

Ponadto Sąd ten stwierdził, że wbrew oczekiwaniom powódki, również zapiski A. S. prowadzone m.in. w kalendarzu za 2009 rok nie dowodziły tego, że pracował on w czasie swojego urlopu wypoczynkowego. Kalendarz ten potwierdza jedynie, że zmarły prowadził zapiski dotyczące godzin pracy podległych mu pracowników, kosztów używania samochodów, ilości używanych nawozów i innych środków. Zapisków tych nie dokonywał jednak w konkretnych dniach danego roku (chronologicznie), ale raczej zbiorczo – np. pod jedną datą zapisywał godziny pracy jednej osoby za cały miesiąc, w innym miejscu spisywał wszystkie potrzebne nawozy, a w jeszcze innym stany liczników wszystkich samochodów. Często odnotowywał jakieś informacje opisując to konkretną datą (np. na karcie 28 i 29 stycznia 2008 roku zapisano datę 21 sierpnia 2009 roku) w zupełnie innym miejscu i pod inną datą kalendarza niż jego zapiski. Nie odnotowywał przy tym swojego czasu pracy. Tym samym na tej podstawie trudno stwierdzić, że wykonywał on pracę w czasie urlopu wypoczynkowego.

Podsumowując, Sąd Okręgowy wskazał, że powódka G. S. nie sprostала ciążącemu na niej ciężarowi udowodnienia, iż jej zmarły mąż A. S. nie miał możliwości wykorzystania przysługującego mu urlopu wypoczynkowego w latach 2009-2010. W odniesieniu zaś do żądania wypłaty ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wypoczynkowy za rok 2011, materiał dowodowy zgromadzony w niniejszym postępowaniu pozwolił na ustalenie, że należna z tego tytułu kwota ekwiwalentu została powódce wypłacona przez pozwaną przelewem z dnia 28 lipca 2011 roku.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekający w pkt II sentencji wyroku umorzył postępowanie w sprawie w zakresie żądania wypłaty przez pozwaną na rzecz powódki G. S. kwoty ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany przez A. S. urlop wypoczynkowy za lata 1996-2008. Jak wynika z pisma powódki z 20 maja 2014 roku, w odniesieniu do kwoty przekraczającej 15.332,45 zł (wobec pierwotnego żądania zapłaty 88.612,57 zł) powódka cofnęła powództwo. Nadto, wobec sprzeciwu pozwanej co do cofnięcia powództwa bez zrzeczenia się roszczenia, powódka na rozprawie w dniu 18 września 2014 roku zrzekła się roszczenia co do cofniętej części pozwu. W tym miejscu Sąd I instancji wyjaśnił, że zgodnie z art. 355 § 1 k.p.c. sąd wydaje postanowienie o umorzeniu postępowania, jeżeli powód cofnął ze skutkiem prawnym pozew lub jeżeli wydanie wyroku stało się z innych przyczyn zbędne lub niedopuszczalne. Zgodnie z treścią art. 203 § 1 i 2 k.p.c. pozew może być cofnięty bez zezwolenia pozwanego aż do rozpoczęcia rozprawy, a jeżeli z cofnięciem połączone jest zrzeczenie się roszczenia – aż do wydania wyroku. Pozew cofnięty nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa, a na żądanie pozwanego powód zwraca mu koszty, jeżeli sąd już przedtem nie orzekł prawomocnie o obowiązku ich uiszczenia przez pozwanego. Pozwany traktowany jest bowiem jak wygrywający proces, dlatego należy mu się zwrot kosztów procesu, o ile złoży wniosek. Wniosek taki (o zasądzenie zwrotu kosztów procesu od pierwotnie żądanej kwoty) pozwana spółka złożyła.

W odniesieniu do podtrzymanych przez powódkę żądań obejmujących zapłatę na jej rzecz przez pozwaną kwoty 15.332,45 zł, ze względów omówionych szczegółowo w uzasadnieniu wyroku, Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo G. S. jako nieuzasadnione w świetle art. 171 Kodeksu pracy, o czym orzeczono w pkt I sentencji wyroku.

W pkt III sentencji wyroku Sąd I instancji wskazał, że stosownie do art. 98 § 1 i 3 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. Na koszty, jakie powódka w związku z przegraniem sprawy winna zwrócić pozwanej złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej. Wysokość należnego pozwanej zwrotu kosztów wynagrodzenia pełnomocnika wyniosła – mając na uwadze wartość przedmiotu sporu (88.612,57 zł) 2.700zł (§ 12 ust. 1 pkt 2 w związku z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013r., poz. 461). Obecnie (na dzień wyrokowania) obowiązujące rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2015r., poz. 1801) przewiduje bowiem w § 22, że do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pełnomocnik powódki G. S., który zaskarżył rozstrzygnięcie w części, tj. w punkcie I zaskarżonego wyroku w zakresie kwoty 5.862,41 zł i punkcie III, zarzucając mu naruszenie:

1. naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków o: przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego grafologa, oraz przeprowadzenia dowodu z ekspertyzy grafologicznej przedłożonej przez powódkę, przeprowadzenie dowodu z rozmowy powódki i pozwanej, która to odbyła się w domu powódki i została przez nią nagrana, podczas gdy przeprowadzenie ww. dowodów zmierzało do ustalenia okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy;

2. naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. poprzez: przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz niedokonanie wszechstronnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności przez wybiórczą ocenę zeznań powódki, nieuwzględnienie zeznań świadków M. S. i B. T., przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom pozwanej oraz świadkom będących pracownikami pozwanej, mimo, iż są one niespójne i nieoddające istoty sprawy – świadkowie bowiem m.in. nie mieli pewności co do okoliczności, iż A. S. przebywał na urlopie, a także w jakim terminie mógł na nim przebywać, oraz ponadto wyprowadzenie z przeprowadzonych dowodów niespójnych i nielogicznych wniosków, a także niespójne uzasadnienie powołanych przez Sąd twierdzeń i ustaleń, niekonsekwencje Sądu w twierdzeniach stanowiących podstawę rozstrzygnięcia niniejszej sprawy;

a) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na:

- przyjęciu, iż zmarły A. S. przebywał na urlopie, podczas gdy ww. okoliczność bezspornie nie wynika z żadnego przeprowadzonego w sprawie dowodu,

- przyjęciu, iż powódka nie udowodniła okoliczności, że zmarły A. S. w 2010 roku nie przebywał na urlopie, podczas gdy Sąd I instancji pominął część dowodów o przeprowadzenie których wnosila powódka;

3. naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie tj. niewskazanie w uzasadnieniu wyroku podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa;

4. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. § 8 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 maja 1996 r., w sprawie zakresu prowadzenia przez pracodawców dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia akt osobowych poprzez błędne uznanie przez Sąd I instancji, iż pozwana sporządzała w sposób prawidłowy dokumentację pracowniczą, podczas gdy w przedłożonej dokumentacji pracowniczej brakowało wymienionych w § 8 rozporządzenia dokumentów;

5. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 2 ustawy z dnia 15 września 2000 r. o grupach producentów rolnych i ich związkach oraz o zmianie innych ustaw poprzez nieustalenie przez Sąd I instancji, iż nawet jeśli w czasie urlopu wykonywał zlecenie dla innej ze spółek, wykonywał czynności również jednocześnie dla pozwanej, bowiem istnienie (...) polega na silnej kooperacji, zaś grupę taką traktuje się jako jedną całość, a czynności wykonywane są jednocześnie dla wszystkich zrzeszonych podmiotów, które to ustalenie doprowadziło do uznania przez Sąd, iż istotną kwestią było rozdzielanie obowiązków wobec zrzeszone w grupie spółki, podczas gdy praca na rzecz innych spółek była jednocześnie pracą na rzecz pozwanej.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 5.862,41 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 10 lipca 2011 r. do dnia zapłaty i zasądzenie kosztów postępowania od pozwanej na rzecz powódki według norm przepisanych za obie instancje, ewentualnie o:

2) uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji wraz z pozostawieniem Sądowi I instancji rozstrzygnięcia o kosztach procesu w instancji odwoławczej według norm przepisanych, o zasądzenie których wnoszę;

3) rozpoznanie przez Sąd II instancji na podstawie art. 380 k.p.c. postanowienia Sądu I instancji w przedmiocie oddalenia wniosku dowodowego powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego grafologa na okoliczność podrobienia przez osoby trzecie podpisu zmarłego A. S., widniejącego na znajdujących się w aktach sprawy kartach urlopowych, w szczególności na karcie (...);

4) przeprowadzenie na podstawie art. 382 k.p.c. dowodu z dowodów pominiętych w postępowaniu przed Sądem I instancji, w szczególności w postaci przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego grafologa na okoliczność podrobienia przez pozwaną kart urlopowych, a w szczególności karty urlopowej za rok 2010, przeprowadzenie dowodu z nagrania rozmowy, która odbyła się pomiędzy powódką a pozwaną w domu powódki na okoliczność uznania roszczenia powódki wobec pozwanej.

W uzasadnieniu apelująca wskazała, że świadczenie urlopowe nie jest pojęciem tożsamym z wynagrodzeniem za pracę. W toku postępowania, pozwana jedynie przedłożyła listę płac potwierdzającą, że A. S. otrzymał świadczenie urlopowe, z tego faktu nie wynika natomiast, iż otrzymał wynagrodzenie za urlop, a także iż w istocie na urlopie przebywał. Wskazała również, że zgodnie z § 8 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 maja 1996 r., w sprawie zakresu prowadzenia przez pracodawców dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia akt osobowych, pozwana winna prowadzić dokumentację pracownika, w postaci: karty ewidencji czasu pracy w zakresie obejmującym: pracę w poszczególnych dobach, w tym pracę w niedziele i święta, w porze nocnej, w godzinach nadliczbowych oraz w dni wolne od pracy wynikające z rozkładu czasu pracy w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy, a także dyżury, urlopy, zwolnienia od pracy oraz inne usprawiedliwione i nieusprawiedliwione nieobecności w pracy oraz imienną kartę (listę) wypłacanego wynagrodzenia za pracę i innych świadczeń związanych z pracą. Skarżąca podniosła, że faktem jest, iż pozwana na podstawie ww. przepisu winna prowadzić całą dokumentację pracowniczą, z której jednoznacznie wynikałoby, iż pracownikowi rzeczywiście udzielono urlopu. Dowodami na ten fakt są m.in. ewidencje czasu pracy, a także karty urlopowe. Apelujący podkreślił, że pozwana w toku postępowania przedłożyła jedynie potwierdzenie, iż zmarły A. S. otrzymał świadczenie urlopowe, zaś nie przedłożyła żadnego potwierdzenia, że w istocie zmarły rzeczywiście przebywał na urlopie. Wobec powyższego, w ocenie powódki nie sposób jest się zgodzić z Sądem I instancji, że dokumentacja pracownicza została sporządzona w sposób prawidłowy.

Ponadto skarżąca wskazała, że R. N., która była księgową w spółce zatrudniającej zmarłego A. S., zeznała w następujący sposób: „myślę, że A. S. wykorzystał swój urlop wypoczynkowy za lata 2008-2010. Widywałam go wtedy w pracy, ale były to sytuacje typu przyjechał-pojechał”. Zdaniem powódki z powyższych zeznań nie wynika, że R. N., która pracowała w biurze spółki jako osoba zajmująca się nie tylko księgowością, ale również kadrami i sprawami pracowniczymi takimi jak urlopy miała pewność co do tego, iż w rzeczywistości A. S. urlop wykorzystał i na nim przebywał. Jako osoba, która zajmowała w spółce stanowisko osoby zajmującej się sprawami pracowniczymi z pewnością wiedziała, jakim pracownikom urlop jest udzielany, a także w jakich okresach. Ponadto, ten sam świadek na zeznał: „ja wszystkim pracownikom wypisuję karty urlopowe w jednym czasie”, zatem powinna mieć pewność, że w istocie A. S. z urlopu korzystał. Stwierdzenie R. N., iż „myśli”, że A. S. wykorzystał urlop wypoczynkowy jest w ocenie apelującej stwierdzeniem asekuracyjnym, które nie odzwierciedla rzeczywistości, bowiem R. N. musiała mieć świadomość, iż A. S. urlopu za rok 2010 nie wykorzystał.

Zdaniem skarżącej nie sposób zgodzić się ze stwierdzeniem Sądu I instancji, że nie sprostала ona ciężącym na niej obowiązkom w zakresie dowodzenia.

W pierwszej kolejności apelująca wskazała, że niesłuszne było nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu grafologii, na okoliczność ustalenia, iż podpisy na kartach urlopowych A. S. nie należały do niego, zaś

samo stwierdzenie Sądu, iż okoliczność kto podpisał karty urlopowe nie miała żadnego znaczenia dla ustalenia, czy urlop wypoczynkowy został w rzeczywistości wykorzystany, czy też nie – nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd wywiódł, iż pozwana spółka nie miała obowiązku wymagania od pracowników składania przez nich każdorazowo pisemnych wniosków urlopowych ani gromadzenia takich wniosków. Jednakże, zdaniem powódki stwierdzenie to jest bezzasadne.

W pierwszej kolejności skarżąca podkreśliła, że to do obowiązków pracodawcy należy właściwe udzielenie urlopu pracownikowi, wypłacanie mu świadczeń urlopowych, jeśli takie świadczenia się należą oraz wynagrodzenia za urlop. Ponadto, to pracodawca w sposób skrupulatny powinien prowadzić dokumentację dotyczącą pracownika i posiadać potwierdzenie w postaci ewidencji czasu pracy czy kart urlopowych, iż w istocie pracownik przebywał na urlopie, aby uniknąć ewentualnych roszczeń pracownika. Zdaniem Sądu, to powódka nie sprostała obowiązkowi udowodnienia, zaś w tym przypadku to pozwana winna wykazać, iż spełniła wszystkie obowiązki wobec pracownika, w szczególności te w postaci udzielenia urlopu. Sąd I instancji wywiódł również, iż A. S. wielokrotnie „sam sobie” potwierdzał fakt wykorzystania urlopu wypoczynkowego, składając swój podpis na kartach urlopowych. Zdaniem apelującej wniosek ten jednakże odnosi się wyłącznie do części kart urlopowych. Zmarły A. S. jak najbardziej był uprawniony do powyższych czynności, bowiem był zarówno pracownikiem spółki jak i jej pełnomocnikiem, zatem w przypadku nieobecności dyrektora, był jedyną osobą uprawnioną do składania podpisów na takich dokumentach jak karty urlopowe. Sąd wywiódł również, iż okoliczność kto podpisał karty urlopowe nie miała żadnego znaczenia dla ustalenia, czy urlop wypoczynkowy został w rzeczywistości wykorzystany, czy też nie. Skarżąca wskazała, że Sąd nie wziął pod uwagę okoliczności, iż karty urlopowe które w istocie potwierdzały odbycie przez pracowników urlopów podpisywali wyłącznie A. S. oraz D. B..

Powódka podniosła, że bezspornie A. S. nie podpisał karty urlopowej za rok 2010, co wynika w sposób jednoznaczny z ekspertyzy grafologicznej z dnia 25.04.2014 r. przeprowadzonej przez grafolog A. S. (2). Podczas przeprowadzania powyższej ekspertyzy porównano takie dokumenty jak wspomniane karty urlopowe oraz dokumenty, które z pewnością podpisał zmarły A. S. (akt notarialny, umowa kredytu). Grafolog stwierdziła, że „materiał porównawczy i materiał dowody wykazują, iż podpis zwany parafą został nakreślony przez dwie różne osoby. Parafa na dokumencie dowodowym przedstawionym do badania nie jest nakreślona przez osobę o nazwisku A. S. jak widnieje na pieczęcie”. Zdaniem skarżącej taki wynik badania, prowadzić może do następujących wniosków: A. S. nie podpisał karty urlopowej samodzielnie, bowiem w istocie nie wykorzystał należnego mu urlopu, zaś D. B. mógł obawiać się odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych oświadczeń, co też doprowadziło do podrobienia przedmiotowego dokumentu przez bliżej nieokreśloną osobę. Zdaniem Sądu, osią sporu był fakt, czy A. S. miał możliwość i sposobność rzeczywiście z urlopu skorzystać, a nie czy urlop został formalnie udzielony. Zdaniem Sądu, powódka nie kwestionowała tego, iż karty urlopowe A. S. były autentyczne wskazując, że w rzeczywistości z urlopu tego zmarły nie skorzystał. Wobec powyższego, powódka zwróciła uwagę, że nie miała świadomości, iż karty urlopowe mogły być podrobione, dopiero w toku procesu pojawiła się powyższa okoliczność, zaś powódka zleciła przeprowadzenie ekspertyzy grafologicznej w celu potwierdzenia swoich obaw, co okazało się słuszne.

Skarżąca ponownie podkreśliła, że co do zasady karta urlopową jest dokumentem, który potwierdza korzystanie z urlopu, zatem jej podrobienie winno przesądzać, iż w rzeczywistości A. S. z przysługującego mu urlopu nie skorzystał.

Apelująca wskazała, że Sąd odmówił również dopuszczenia dowodu z list potwierdzających odbiór kart urlopowych przez pracowników, bowiem zdaniem Sądu, dowód ten nie byłby przydatny do udowodnienia, iż A. S. korzystał z przysługującego mu prawa do urlopu. Zdaniem Sądu, na marginesie należy podkreślić, że wszyscy przesłuchiwani w sprawie pracownicy wskazali, że nie składali wniosków urlopowych, a karty urlopowe wypełniał sam pracodawca, po tym jak uznał, że prace polowe w spółce się skończyły. W pierwszej kolejności powódka podniosła, że żaden ze świadków nie stwierdził, iż miał pewność, że A. S. w spornym okresie, tj. od 1 grudnia 2010 roku do 5 stycznia 2011 r. przebywał na urlopie, z zeznań wynika jedynie, iż w okresie zimowym, ze względu na specyfikę pracy na roli, wszyscy przebywali na urlopach, jednakże nikt bezpośrednio nie wskazał, iż posiada pewność, że A. S. w danym okresie rzeczywiście przebywał na urlopie. Świadek H. D. zeznała, iż „S. przyjeżdżał raczej codziennie”, natomiast świadek A.

J. zeznała następująco: „raz albo dwa brał wolne (...) Pan S. był w pracy pierwszy i wychodził ostatni”. Z powyższych zeznań trudno jest wywieść, że w istocie A. S. z urlopów korzystał.

Powódka wskazała, że nie zgadza się również ze stwierdzeniem sądu, iż „treść samych kart urlopowych w połączeniu ze zgodnymi zeznaniami świadków – byłych współpracowników zmarłego A. S. – jednoznacznie wskazuje na to, że karty urlopowe w (...) spółce z o.o. odzwierciedlały rzeczywiste okresy udzielanych pracownikom spółki urlopów wypoczynkowych”. Zdaniem powódki, stwierdzenie takie nie wynika ani bezpośrednio z zeznań świadków, ani też z przedłożonej dokumentacji pracowniczej, która bezspornie w części dotyczącej karty urlopowej z 2010 została podrobiona. Ponadto, stwierdzenie Sądu I instancji, iż świadkowie zgodnie zeznawali, że u pozwanej dłuższych urlopów udzielano pracownikom seriami – co kilka dni pomiędzy listopadem a styczniem/lutym – nie przesądza o okoliczności, iż A. S. na urlopie rzeczywiście przebywał. Następnie, Sąd wywodzi, że „zupełnie nieprawdopodobnym jest, by zmarły mąż powódki przez 15 lat z rzędu będąc pełnomocnikiem spółki i osobą zaufaną właściciela – nigdy nie korzystał z urlopu wypoczynkowego”, jednakże nie uzasadnia z czego taki wniosek wywodzi. W ocenie apelującej Sąd w przedmiotowej sprawie przede wszystkim swoją decyzję winien oprzeć na zeznaniach rodziny, jako osób najbliższych, które pozostawały w stałym kontakcie ze zmarłym A. S., a które to miały świadomość, iż zmarły ciągle przebywa poza domem, pracując. Ponadto, sam termin udzielania urlopów u pozwanej nie przesądzał o tym, że A. S. z urlopów korzystał.

Powódka nie znalazła również uzasadnienia na jakiej podstawie Sąd wywiódł, iż wykonywana przez A. S. praca polegała przede wszystkim na zarządzaniu procesem uprawy roślin, skoro zarówno z zakresu jego obowiązku, jak i zeznań świadków wynika, a także ustaleń własnych Sądu, iż był pełnomocnikiem spółki. Podkreślenia zatem wymaga okoliczność, iż zakres czynności pełnomocnika jest szeroki i z pewnością nie ogranicza się jedynie na zarządzaniu procesem uprawy roślin.

W dalszej kolejności apelująca wskazała, że Sąd stwierdził, iż u pozwanej nie było zwyczaju, by pracownicy w czasie urlopu świadczyli pracę, a następnie powołując się na zeznania świadków: A. K., D. B., M. P. wskazał, iż zdarzało się, że pracownicy byli wzywani w czasie urlopu. Sąd powyższe zeznania uznał za wiarygodne, podkreślając, iż każda z tych osób wypowiadała się jedynie w odniesieniu do swojej pracy, swoich własnych doświadczeń jako pracownika oraz kontaktu z A. S., zaś zeznania te nie nosiły cech ich wzajemnego uzgodnienia czy wcześniejszego przygotowania wespół z pozwaną. Zdaniem skarżącej, wobec okoliczności, iż świadkowie wypowiadali się w odniesieniu do swojej pracy, własnych doświadczeń nie sposób uznać, że zeznania te są wiarygodne, a także odnoszące się do zmarłego A. S..

Następnie powódka podniosła, że Sąd I instancji winien podejść do zeznań świadków w sposób nieco bardziej zachowawczy. Przeważająca większość z nich jest w dalszym ciągu pracownikami pozwanej i wątpliwym jest, aby świadkowie ci składali zeznania na niekorzyść pozwanej spółki w której są zatrudnieni, co tym samym prowadzi do wniosku, iż zeznania te mogą nie mieć waloru prawdziwości.

Dalej apelująca wskazała, że zdaniem Sądu, wszystkie zatrudnione u pozwanej osoby zgodnie podawały, że kiedy oni szli na urlop, razem z nimi na urlop szedł również A. S., jednakże żaden z tych świadków nie mógł mieć wiedzy czy A. S. w tym czasie rzeczywiście nie pracuje, bowiem zgodnie przyznawali, iż przebywali wtedy na urlopie i nie pojawiali się w pracy, w związku

z tym nie mogli mieć wiedzy czy A. S. rzeczywiście na urlopie przebywa. Co jest logicznym stwierdzeniem, wobec zeznań osób, które pracowały w biurze pozwanej i zeznawały, iż A. S. w siedzibie firmy pojawiał się w zasadzie codziennie, nawet gdy rzekomo przebywał na urlopie. Zdaniem powódki, również błędne jest stwierdzenie Sądu I instancji, że z faktu przedłożenia przez stronę powodową listy płac za grudzień 2010 wynika, iż A. S. wypłacono świadczenie urlopowe za rok 2010, które przysługiwało jedynie, gdy pracownik korzystał z co najmniej 14-dniowego urlopu wypoczynkowego. Zdaniem powódki powyższe stwierdzenie Sądu w żaden sposób nie potwierdza, iż A. S. rzeczywiście przebywał na urlopie, bowiem świadczenie mógł otrzymać, zaś z urlopu nie korzystać.

Skarżąca wskazała, że Sąd I instancji również stwierdził, iż „sam fakt tego, że urlop ten nie był wykorzystywany zgodnie z przyjętym rozumieniem pojęcia „urlop” czy też w sposób pożądanym przez powódkę, a nawet, że zmarły

przyjeżdżał do siedziby spółki w czasie trwającego urlopu, nie świadczy o tym, że nie miał on możliwości skorzystania z przysługującego mu prawa”. Zdaniem powódki, wystarczającym dowodem na okoliczność, iż pozwany z urlopu nie korzystał są bilingi od operatora dotyczące używanego przez zmarłego numeru telefonu – po ich analizie, a w szczególności okresów w których teoretycznie zmarły miałby być na urlopie, wskazać należy, iż ilość wykonywanych przez niego telefonów była tożsama z liczbą telefonów wykonywanych kiedy na urlopie nie mógł przebywać, czyli np. w okresie letnim. Ponadto, co do zasady – urlop winien polegać na tym, iż jest to czas całkowicie wolny od pracy, zaś pracodawca tylko w wyjątkowych przypadkach ma możliwość odwołania pracownika z urlopu. Bez wątplenia, rzekome urlopy A. S. nie miały takiego charakteru, bowiem ciągle wykonywał on połączenia, jeździł do siedziby firmy, doglądał pracowników oraz prowadził notatki.

Powódka zgodziła się z Sądem I instancji, iż A. S. był bardzo zaangażowany w swoją pracę i lubił sprawować nad wszystkimi pracami osobisty nadzór. Powódka nie zgodziła się natomiast ze stwierdzeniem, iż nie udowodniła, że jej mąż zmuszony był do wykonywania pracy dla pozwanej w czasie urlopu wypoczynkowego. Okoliczność iż A. S. pracował w czasie urlopu wynika zarówno z zeznań świadków, którzy m.in. wskazywali, że zmarły w zasadzie pojawiał się w pracy codziennie, oraz z bilingów, a także z okoliczności, na którą w pierwszej kolejności powinien zwrócić uwagę Sąd – faktu podrobienia dokumentów, w tym karty urlopowej za rok 2010 r., co powinno stanowić okoliczność, na którą powinien zwrócić uwagę Sąd w toku postępowania, tym bardziej, że powódka nie tylko przedstawiła opinię grafologiczną, ale także ekspertyzę grafologiczną, z której bezspornie wynika fakt podrobienia dokumentów. Taka okoliczność, w postaci podrobienia dokumentów, kładzie ciężar na pozwaną jako pracodawcę, na którym ciążył obowiązek rzetelnego prowadzenia dokumentacji pracowniczej. Ponadto, taka okoliczność, przesądzać może, iż w istocie A. S. w spornym okresie z urlopu nie korzystał, bowiem nie wskazuje na to dokumentacja prowadzona przez pracodawcę.

Nadto, apelująca wskazała, że co do zasady A. S. świadczył pracę na rzecz pozwanej, a także na podstawie umów zlecenia dla spółek (...), K., był współnikiem w spółce (...) oraz prowadził własne gospodarstwo. Sąd I Instancji wskazał na okoliczność, iż nie ma możliwości rozdzielenia czasowego podejmowanych przez zmarłego obowiązków, jednakże nie wziął pod uwagę, że wszystkie te spółki należały do (...), zaś jak wynika ze strony internetowej (...) celem takiego „zrzeszania się” gospodarstw rolnych jest: „wspólna sprzedaż produktów lub grup produktów wyprodukowanych w gospodarstwach członków grupy, za jej pośrednictwem, dostosowanie produkcji rolnej do warunków rynkowych, koncentracja podaży, poprawa efektywności gospodarowania, podniesienie dochodów rolników poprzez redukcję kosztów, możliwość planowania i przygotowania dużych, jednorodnych partii produktów o wysokiej jakości, ochrona środowiska naturalnego”, zaś korzyściami z tworzenia takich grup producentów rolnych jest m.in.: „ograniczenie liczby pośredników, wspólny zakup (hurtowy) środków do produkcji - tańsze dla grupy: nawozy, środki ochrony roślin, transport, itp., dysponowanie większą i jednolitą partią towaru o wysokiej jakości, znacznie lepszy kontakt z odbiorcami gotowymi zapłacić wyższą cenę za produkty o ustalonych standardach jakościowych, poprzez zapewnienie ciągłości dostaw określonej wielkości partii towaru, wspólne przygotowanie odpowiednich partii produktów (magazynowanie, suszenie, konfekcjonowanie, pakowanie i oznakowanie), silniejsze partnerstwo powodujące wzmocnienie dominacji na rynku i jego lepszy monitoring (dostęp do informacji), wspólne inwestycje (kapitał, kredyty, maszyny, magazyny, chłodnie, itp.) oraz wprowadzanie nowych technologii”. Powyższe okoliczności wynikają również z ustawy z dnia 15 września 2000 r. o grupach producentów rolnych i ich związkach oraz o zmianie innych ustaw, a w szczególności z art. 2 przedmiotowej ustawy, bowiem przepis ten stanowi, że: Osoby fizyczne, jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej oraz osoby prawne, które w ramach działalności rolniczej prowadzą:

1) gospodarstwo rolne w rozumieniu przepisów o podatku rolnym lub

2) dział specjalny produkcji rolnej

- mogą organizować się w grupy producentów rolnych w celu dostosowania produktów rolnych i procesu produkcyjnego do wymogów rynkowych, wspólnego wprowadzania towarów do obrotu, w tym przygotowania do sprzedaży, centralizacji sprzedaży i dostawy do odbiorców hurtowych, ustanowienia wspólnych zasad dotyczących

informacji o produkcji ze szczególnym uwzględnieniem zbiorów i dostępności produktów rolnych, rozwijania umiejętności biznesowych, marketingowych oraz organizowania i ułatwiania procesów wprowadzania innowacji, a także ochrony środowiska naturalnego.

Zatem, wobec powyższego, zmarły A. S. nawet jeśli wykonywał zlecenie dla innej ze spółek, wykonywał czynności jednocześnie dla pozwanej, bowiem istnienie (...) polega na silnej kooperacji, zaś grupę taką traktuje się jako jedną całość, zaś czynności wykonywane są jednocześnie dla wszystkich zrzeszonych podmiotów. Zdaniem skarżącej, wobec powyższej okoliczności, nie ma możliwości przystania na stwierdzenie Sądu, iż „twierdzenia pozwanego w osobie M. R., że od 7 do 15 A. S. świadczył pracę na rzecz A., a następnie po obiedzie – pracował dla A. również polegają na prawdzie”, bowiem jak wynika z interpretacji wyżej przywołanej ustawy oraz z informacji zawartej na stronie internetowej (...) nie było możliwości rozdzielenia pracy oraz zleceń dla innych spółek, bowiem prace te wykonywane były łącznie. Apelująca podkreśliła, że z uwagi na fakt, iż pozwana spółka pozostawała w grupie producentów rolnych nie istniała możliwość rozdzielenia obowiązków zmarłego na rzecz poszczególnych spółek, bowiem spółki te, jako grupa producentów rolnych działały wspólnie i wszystkie działania należy traktować jako wspólne, świadczone nie tylko na rzecz spółek dla których zmarły wykonywał zlecenia, ale przede wszystkim dla pozwanej. Zatem wszelkie stwierdzenia Sądu, iż istotną okolicznością dla rozstrzygnięcia sprawy było ustalenie czy zmarły wykonywał w danym czasie pracę dla pozwanej czy dla pozostałych członków grupy rolnej w przedmiotowej sprawie nie zasługują na uwzględnienie. Ponadto, Sąd wskazał również na zeznania świadków, którzy w części zeznali, iż A. S. przyjeżdżał do siedziby spółki w celach prywatnych, bądź też jedynie „na chwilę, w roli „dobrego gospodarza dogląającego interesu”. Zdaniem powódki stwierdzenie to jest sporne z wcześniejszym ustaleniem Sądu, który to stwierdził, iż praca A. S. była pracą typowo na roli, zatem trudno o stwierdzenie, iż A. S. miałby spędzać większość swojego czasu pracy w biurze, tym bardziej, iż wszystkie gospodarstwa należące do pozwanej były bardzo rozległe i położone na dużym obszarze.

W dalszej kolejności Sąd zwrócił uwagę na fakt potwierdzony przez A. J. oraz R. K. dotyczący wspólnej wycieczki nad morze

(w niedzielę), która to miałaby przeczyć twierdzeniom powódki o tym, że jej mąż „nigdy” nie miał dnia wolnego. Ponadto, Sąd uznał, iż nie ma znaczenia dla sprawy okoliczność, czy A. J. pozostawała w bliższych stosunkach z A. S.. Zdaniem powódki, okoliczność ta ma istotne znaczenie, bowiem sama zainteresowana A. J. zeznała, iż nie pozostawała w bliższych stosunkach z A. S., zaś R. K. podczas swoich zeznań stwierdziła, iż A. J. jest jej byłą przyjaciółką, zaś przyjaźń ta zakończyła się 6 lat temu. Wobec powyższego, trudno jest uznać zeznania R. K. za wiarygodne, bowiem prawdopodobnie mogła mieć ona na celu oczernienie A. J.. Ponadto, co do samej okoliczności wyjazdu, należy wskazać, iż niedziela co do zasady jest dniem wolnym od pracy – A. S. w pozwanej spółce zatrudniony był na cały etat, co oznacza pracę w wymiarze 160 godzin miesięcznie, po osiem godzin dziennie, przez 5 dni w tygodniu. Wobec powyższego, w ocenie apelującej powyższe stwierdzenie Sądu jest całkowicie bezzasadne i nie mające odzwierciedlenia zarówno w zeznaniach świadków, jak i obowiązujących przepisach z zakresu prawa pracy. Ponadto, z zeznań świadków nie wynika również w jakim celu obył się wyjazd nad morze, a także czy podczas wyjazdu A. S. nie pracował zdalnie, chociażby poprzez wydawanie pracownikom poleceń za pośrednictwem telefonu.

Skarżąca podniosła również, że Sąd wskazał, iż A. S. korzystał

z urlopu wypoczynkowego, bowiem na to wskazują również zeznania świadków, którzy wiedzieli o tym, że zmarły wyjeżdżał (do tygodnia czasu) do W. do córki, do rodziny w P., w góry, do rodziny, na wesele. M. P. stwierdził, że zastępował A. S. podczas tych wyjazdów. W pierwszej kolejności powódka podkreśliła, iż zeznania te są całkowicie bezwartościowe dla przedmiotowej sprawy, bowiem A. S. u pozwanej zatrudniony był przez okres 15 lat, zaś żaden ze świadków nie wskazywał w jakich okresach miały miejsce te wyjazdy, a także jak często się odbywały. Na tą okoliczność również powołał się Sąd, jednocześnie wskazując, że na powódce ciążył obowiązek wykazania, że wbrew treści dokumentacji pracowniczej nie miał on możliwości wykorzystania urlopu w latach 2009-2010. Wobec powyższej okoliczności, skarżąca ponownie podkreśliła fakt, iż jedynym dokumentem z którego wynikałoby, że zmarły A. S. przebywał w danym okresie na urlopie była karta urlopową, która została podrobiona, jednakże Sąd nie przychylił się do wniosku powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego grafologa oraz przeprowadzenia dowodu z ekspertyzy grafologicznej, którą przedłożyła powódka w toku procesu. Ponadto, takie stwierdzenie, iż zmarły wyjeżdżał



na wesele czy na chrzciny nie prowadzi do wniosku, że w tym czasie korzystał z urlopu. Tradycyjnie przyjęło się, iż takie uroczystości zazwyczaj odbywają się podczas weekendów – wesela w piątki lub w soboty, zaś chrzciny zazwyczaj w niedziele, więc co do zasady A. S. na taki wyjazd nie musiał korzystać z urlopu.

Dalej skarżąca wskazała, że Sąd I instancji również nie odniósł się do zeznań córki B. T., wskazując, iż nie posiadała ona wiedzy na temat obowiązków służbowych wykonywanych przez jej ojca. Świadek B. T. zeznała, iż ojciec w istocie przyjeżdżał do niej do W., a poza tym widywała ojca w czasie świąt, kiedy odwiedzała rodziców. Stwierdzenie „widywała” wydaje się być na miejscu, bowiem ojciec podczas jej pobytów w domu rodzinnym często był nieobecny i wówczas widywała go sporadycznie i właśnie takie stwierdzenie winno być wartościowe dla sprawy – mimo swoich wielodniowych pobytów w domu rodzinnym, świadek B. T. rzadko spotykała się z ojcem, bowiem zdecydowaną większość jego czasu pochłaniała praca. Sąd I instancji ocenił również zeznania drugiej córki powódki i A. S. – M. S., uznając je za niewiarygodne w zakresie, w którym nie pokrywały się one z zeznaniami innych składających w sprawie zeznania świadków. Zdaniem apelującej, Sąd w pierwszej kolejności winien wziąć pod uwagę zeznania członków rodziny, jako osób najbliższych, mających stały kontakt z ze zmarłym, tym bardziej, że M. S. również była zatrudniona w pozwanej spółce na stanowisku księgowej. Sąd również całkowicie pominął okoliczność, iż świadek M. S. zmuszona była do podpisania umowy zlecenia oraz rachunku za pracę już po śmierci ojca (w imieniu powódki), co zdaniem powódki jest okolicznością przesądzającą, iż w pozwanej spółce dokumentacja pracownicza wielokrotnie była podrabiana.

Ponadto, zdaniem skarżącej całkowicie niewłaściwe było pominięcie dowodu w postaci nagrań na płycie CD. Sąd krótko uzasadnił, iż „zarejestrowane przez powódkę bez zgody i wiedzy świadka nagranie prywatnej rozmowy należało ocenić jako godzące w konstytucyjną zasadę swobody i ochrony komunikowania się”, powołując się na art. 49 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W pierwszej kolejności powódka wskazała, iż rozmowa ta odbyła się w jej domu, nie została nagrana podstępem, bowiem powódka nie założyła podsłuchu, a także nie skorzystała z urządzeń inwigilujących, nie zwabiła również podstępem do swojego domu współników pozwanej spółki. Powódka również nie naruszyła zasad współżycia społecznego, a także norm moralnych. Jej celem była wyłącznie ochrona jej przyszłości, bowiem w momencie śmierci A. S. pozostała bez środków do życia – do tego czasu była na jego utrzymaniu. Skarżąca podkreśliła fakt, iż dowód ten nie ma charakteru nielegalnego, nie jest sprzeczny z zasadami postępowania dowodowego i nie narusza zasad współżycia społecznego. Nadto wskazała, iż za dopuszczalnością w procesie cywilnym dowodów zdobytych poprzez nagranie rozmowy przemawia fakt, że kodeks postępowania cywilnego nie zawiera żadnego przepisu, który nakazywałby sądowi pominięcie przy orzekaniu „owoców zatrutego drzewa”.

W dalszej kolejności apelująca podniosła, że Sąd I instancji mimo nieprzeprowadzenia dowodu z nagrania rozmowy pomiędzy pozwaną a powódką podnosi kwestię uznania długu przez pozwaną. Sąd nie wskazał jednakże podstawy prawnej instytucji uznania długu, a jedynie posiłkował się komentarzami oraz orzecnictwem dotyczącym tej instytucji. Podział na uznanie długu na właściwe i niewłaściwe istnieje wyłącznie doktrynalnie. Ustawodawca w tym zakresie nie przewidział żadnych wymogów, które są konieczne do uznania długu. Wobec powyższych okoliczności, w ocenie skarżącej zastosować należało regulacje przewidziane w art. 60 k.c., który stanowi, że wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, a także art. 61 k.c., który mówi o tym, że oświadczenie woli złożone innej osobie jest złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, by mogła się zapoznać z jego treścią. Tak więc, w przypadkach niezastrzeżonych w ustawie odnośnie formy pisemnej umowa uznania może być zawarta również w formie ustnej, w trakcie rozmowy telefonicznej, smsem czy e-mailem (M. Pyziak- Szafnicka, Uznanie długu, Łódź 1995, s. 125- 127). Zdaniem Sądu powinien zatem wziąć pod uwagę okoliczność, iż powódka mogła słusznie się obawiać, że pozwana nie ma zamiaru spełnić zobowiązań, które ciążyły na niej wobec śmierci męża powódki, a tym samym przeprowadzić dowód z nagranej rozmowy, zaś okoliczności wynikające z teje rozmowy przyjąć jako uznanie długu.

Powódka nie znalazła również uzasadnienia dla stwierdzenia Sądu, iż zapiski A. S. prowadzone w kalendarzu za rok 2009 nie dowodziły tego, że pracował on w czasie swojego urlopu wypoczynkowego. Zdaniem Sądu, kalendarz ten

potwierdza, że zmarły prowadził zapiski dotyczące godzin pracy poległych mu pracowników oraz innych okoliczności. Zapiski były prowadzone w zasadzie każdego dnia, nawet w czasie kiedy według pozwanej miał przebywać na urlopie. Nie ma przy tym znaczenia, iż niektóre daty się ze sobą nie zgadzały. Przeprowadzenie dowodu z kalendarza należącego do zmarłego miało bowiem na celu wykazanie, iż nawet w okresie w którym rzekomo przebywał na urlopie, prowadził zapiski i w rzeczywistości pracował.

Zdaniem apelującej, mając na uwadze powyższe okoliczności należy uznać, iż uzasadnienie wyroku zostało sporządzone w sposób niespójny i niezgodny z przyjętą w tym zakresie praktyką oraz przepisami. Ponadto, z wyżej przytoczonych okoliczności wynika, iż Sąd przeprowadził postępowanie powierzchownie, z nieuwzględnieniem wielu istotnych elementów mających wpływ na rozstrzygnięcie sporu, a mające znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy dowody oddalił.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W ocenie pozwanej podniesione w apelacji zarzuty są chybione i nie zasługują na uwzględnienie, bowiem Sąd I instancji w sposób właściwy przeprowadził postępowanie dowodowe i na podstawie w ten sposób przeprowadzonych dowodów poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne. Zdaniem pozwanej Sąd Okręgowy w sposób logiczny, konsekwentny i spójny uargumentował stanowisko co do tego, z jakiego powodu i w jakim zakresie poszczególnym dowodom przyznał walor wiarygodności, a którym z nich waloru tego odmówił, zatem argumentacja podniesiona w apelacji stanowi jedynie niedopuszczalną polemikę z ustaleniami Sądu I instancji.

Pozwana wskazała, że nie sposób zgodzić się z zarzutem, jakoby Sąd meriti w sposób wybiórczy potraktował zeznania powódki co do wszystkich okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszego sporu, a tym bardziej, że Sąd pominął zeznania B. T.. Sąd w swych rozważaniach w sposób wyraźny wskazał z jakiego powodu uznał zeznania B. T. za niewystraszające dla uznania zasadności roszczeń powódki. Pozwana podniosła, że – jak zauważył Sąd Okręgowy – B. T. nie była zorientowana w sprawach związanych z wykonywaniem przez zmarłego A. S. czynności służbowych. Córka powódki zamieszkująca w W. nie miała nawet pojęcia o tym, że zmarły ojciec posiadał udziały w poszczególnych spółkach i zupełnie nie była zorientowana w jakim charakterze i na jakiej podstawie, a w szczególności dla którego z podmiotów prawnych jej ojciec miał świadczyć czy też podejmować inne czynności faktyczne, zaś większość spostrzeżeń w tym zakresie pozyskała ona z relacji matki, tj. powódki, już po śmierci A. S.. Zdaniem pozwanej nie sposób zatem przyjąć, że Sąd nie uwzględnił złożonych przez ww. zeznań – wręcz przeciwnie – Sąd I instancji dokonał ich wnikliwej analizy, a jedynie w sposób odmienny od twierdzeń powódki odniósł się do ich przydatności dla wykazania zgłaszanych przez powódkę twierdzeń. W ten sam sposób Sąd meriti ocenił zeznania M. S., wskazując z jakiego powodu i w jakim zakresie odmówił im waloru wiarygodności, a z jakiej przyczyny uznał je w pozostałym zakresie jako nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu.

Zdaniem pozwanej w pełni słuszne jest stanowisko Sądu Okręgowego, że zupełnie wystarczającym dla stwierdzenia faktu udzielenia przez pozwaną urlopu były karty urlopowe. Okoliczność, że A. S. faktycznie korzystał z urlopu wypoczynkowego została nadto dowiedziona za pomocą zeznań świadków, którzy potwierdzili, iż zarówno A. S., jak i pozostali pracownicy pozwanej korzystali z urlopu wypoczynkowego zwykle co roku, w okresie jesienno-zimowym. W ocenie pozwanej nie sposób doszukać się w relacji tych świadków niespójności czy braku logiki, a tym bardziej powodów, dla których mieliby podawać niepolegające na prawdzie okoliczności. Przy czym, pozwana wskazała, że żaden ze świadków – wbrew twierdzeniom powódki – nie miał wątpliwości, że zmarły A. S.

z udzielanego mu urlopu korzystał. Zdaniem pozwanej słusznie Sąd meriti zauważył, że zeznania pracowników korespondują z treścią dokumentacji związanej

z udzielaniem w pozwanej urlopów, tj. kart urlopowych. Zatem zarzut powódki, że ustalona przez Sąd Okręgowy okoliczność, w tym zakresie, nie wynika z żadnego dowodu jest ze wszech miar zarzutem chybionym. Pozwana wskazała, że z tego względu rację ma Sąd I instancji, iż na podstawie zebranego materiału dowodowego brak jest podstaw dla podzielenia twierdzeń powódki, jakoby zmarły A. S. nie wykorzystywał we wskazanym przez powódkę

okresie udzielanych mu przez pozwaną urlopów wypoczynkowych, gdyż powódka nie sprostала ciężącemu na niej obowiązkowi dowodowemu.

Ponadto, pozwana podzieliła argumentację Sądu Okręgowego, że niecelowym dla rozstrzygnięcia niniejszego sporu byłoby dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego grafologa na okoliczność ustalenia, kto podpisał karty urlopowe, bowiem – jak słusznie zauważył Sąd – grafolog nie mógłby w żaden sposób odnieść się do tego, czy zmarły A. S. miał możliwość wykorzystania urlopu wypoczynkowego, to zaś jest istotą niniejszego sporu.

Następnie pozwana zwróciła uwagę, że gdyby na prawdzie polegać miało twierdzenie, które powódka stara się wykazać, iż powód nie miał możliwości wykorzystania przez okres 15 lat urlopu wypoczynkowego to z pewnością zwróciłby on uwagę na ten stan rzeczy pracodawcy. Nie sposób przy tym przyjąć, że A. S., chociażby z racji nadzorowania pracy podległych pracowników, w tym udzielania im urlopów, nie miałby świadomości i wiedzy co do przysługujących mu uprawnień pracowniczych. Gdyby zatem w rzeczywistości nie wykorzystał udzielanego mu urlopu to z pewnością samo zakwestionowałyby zapisy znajdujące się na kartach urlopowych, do których miał swobodny dostęp. Pozwana podniosła, że taka sytuacja na przestrzeni lat nie miała miejsca, a co więcej, jak wskazał Sąd meriti, zmarły A. S. z racji wykorzystywania urlopu wypoczynkowego pobierał świadczenie urlopowe, co wręcz wskazuje, że urlop był mu przez pozwaną faktycznie udzielany.

Zdaniem pozwanej bezprzedmiotowa jest również, w świetle ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy, argumentacja powódki w zakresie realizacji zadań przez zmarłego w ramach i na rzecz grupy producenckiej i bezpośredniego powiązania tegoż z zatrudnieniem w pozwanej, a co więcej, z uprawnieniami pracowniczymi wynikającymi stricte z umowy o pracę. Podniesione w uzasadnieniu apelacji w tym zakresie twierdzenia, w ocenie pozwanej, jedynie potwierdzają, że powódka nie rozumie i nie zdaje sobie sprawy z różnicy pomiędzy zatrudnieniem zmarłego A. S. w pozwanej spółce, a dodatkowym, niezależnym od tego jego działaniem jako członka grupy producenckiej na rzecz grupy, w tym również na swoją rzecz. Pozwana wskazała, że bez znaczenia w tym względzie pozostają przytoczone przez powódkę przepisy prawa dotyczące działalności i celów grupy producenckiej, bowiem w żaden sposób nie obalają one słuszności ustaleń Sądu I instancji. Co więcej, nie sposób również zapomnieć, na co słusznie wskazał Sąd meriti, że zmarły A. S. był właścicielem ponad 10-hektarowego gospodarstwa. Nieobecność zmarłego w domu, jego częste kontakty telefoniczne z pracownikami, innymi członkami grupy (przy braku świadomości powódki, że poza zatrudnieniem

w pozwanej zmarły małżonek zobowiązany był na podstawie innych jeszcze umów cywilnoprawnych zawartych z odrębnymi podmiotami do wykonywania obowiązków) mogły, zdaniem pozwanej, wywołać u powódki mylne wrażenie, że zmarły zobowiązany jest do świadczenia pracy na rzecz pozwanej i pracę tę na rzecz pozwanej w czasie nieobecności w domu wykonuje. Odczucie powódki nie zmienia jednak faktu, że powód podczas nieobecności w domu, w tym i w trakcie udzielonego mu urlopu, podejmował się szeregu ciężących na nim obowiązków, jednakże niezwiązanych z zatrudnieniem w pozwanej. Co zdaniem pozwanej istotne, powódka nie była nawet zorientowana w zakresie skali tych obowiązków.

Pozwana wskazała również, że w niniejszej sprawie Sąd I instancji słusznie przyjął za niedopuszczalne dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z nagrania zapisu rozmowy CD, jako dowodu pozyskanego w sposób nielegalny. W ocenie pozwanej, nielegalności tego nagrania w żaden sposób nie sanuje okoliczność, że nagranie to rejestrowane było w mieszkaniu powódki. By móc z tego dowodu skorzystać powódka winna była w sposób wyraźny uprzedzić rozmówców, że przebieg rozmowy będzie nagrywany, czego jednak świadomie nie uczyniła. Zdaniem pozwanej, bez znaczenia w tej kwestii pozostają pobudki, którymi kierowała się powódka.

Na zakończenie pozwana wskazała, że nie można zaakceptować twierdzenia, iż w trakcie nagranej rozmowy pozwana miała dokonać uznania długu. Wbrew bowiem zarzutom powódki, Sąd meriti w sposób wyczerpujący wyjaśnił, z jakiej przyczyny nie można poczytać treści zawartych w nagraniu rozmów jako uznania długu.

**Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja powódki nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok, wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy, przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe oraz dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w granicach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego, zgodnie ze swobodną oceną dowodów w myśl art. 233 § 1 k.p.c., a następnie wydał trafny, odpowiadający prawu wyrok. Sąd orzekający wskazał w pisemnych motywach wyroku, jaki stan faktyczny oraz prawny stał się podstawą jego rozstrzygnięcia oraz podał, na jakich dowodach oparł się przy jego ustalaniu, stosując przy tym prawidłową wykładnię przepisów prawnych mających zastosowanie w niniejszej sprawie. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Apelacyjny przyjmuje za własną, w pełni podzielając wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego też względu Sąd Apelacyjny nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776; z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, lex nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, lex nr 558303).

Na wstępie wyjaśnić należy, że urlop wypoczynkowy – ze względu na cel jakemu służy – powinien być udzielany w naturze, a zasada ta dotyczy także urlopów zaległych. Wyjątkiem od tej zasady jest jego zamiana na ekwiwalent pieniężny w sytuacji, gdy urlop w naturze nie może być wykorzystany. Charakter prawny ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy został w judykaturze ustalony w sposób jednolity – jest on prawem pochodnym w stosunku do prawa do urlopu i podlega ochronie w takim samym zakresie jak wynagrodzenie za pracę (wyrok SN z dnia 11 czerwca 1980 r. I PR 43/80, OSNCP 1980, nr 12, poz. 248).

Konwersja prawa do urlopu w jednorazowe świadczenie pieniężne jakim jest ekwiwalent, jako odstępstwo od powyższej zasady, dopuszczalna jest zatem tylko wyjątkowo w przypadkach, gdy z przyczyn obiektywnych wykorzystanie urlopu

w jego naturalnej postaci jest niemożliwe. Zawarte w art. 171 k.p. wskazanie okoliczności uzasadniającej wypłatę ekwiwalentu za niewykorzystany urlop jest wyczerpujące i nie podlega wykładni rozszerzającej. Roszczenie o ekwiwalent jest surogatem urlopu, a więc nie może być odmiennie traktowane (por. wyr. SN z 10.10.1980 r., I PRN 100/80, w: J. Iwulski, Kodeks, s. 587).

W wywiezionej przez siebie apelacji G. S. wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 5.862,41 zł tytułem ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy (za rok 2010) jej zmarłego męża, A. S.. Lektura apelacji doprowadziła Sąd Odwoławczy do przekonania, że podniesione w niej zarzuty są bezzasadne i nie zasługują na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że Sąd Okręgowy dokonując oceny dowodów nie wykroczył poza ramy określone przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Zarzuty powódki dotyczące naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa procesowego mają charakter jedynie polemiczny. Powódka pozostaje w błędzie podnosząc, że Sąd I instancji przekroczył granice swobodnej oceny dowodów, nie dokonał wszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wyprowadził sprzeczne i nielogiczne wnioski z przedstawionych dowodów oraz dokonał błędnych ustaleń faktycznych w sprawie. Jak trafnie przyjmuje się w orzecznictwie, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy

dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może więc polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna. W ocenie Sądu Apelacyjnego złożona przez powódkę apelacja nie wskazuje skutecznie na istnienie którejkolwiek z opisanych powyżej przesłanek naruszenia zasady swobodnej oceny środków dowodowych, a stanowi jedynie polemikę z właściwie dokonaną oceną materiału dowodowego przez Sąd I instancji.

Analiza dotychczasowego postępowania w sprawie oraz zarzutów podniesionych w apelacji doprowadziła Sąd Odwoławczy do wniosku, że przedmiotem sporu był fakt wykorzystywania przez A. S. urlopu wypoczynkowego, nie zaś samo formalne udzielenie mu urlopu przez pozwaną spółkę. Jak bowiem zauważył Sąd Okręgowy, powódka nie kwestionowała autentyczności kart urlopowych męża, wskazywała jedynie na wątpliwości co do tego, kto karty te podpisywał, okoliczność ta jednak nie miała znaczenia dla ustalenia, czy urlop wypoczynkowy był faktycznie wykorzystywany, czy też nie. G. S. w szczególności wskazywała na to, że ze względu na ilość ciążących na jej mężu obowiązków, w czasie zatrudnienia w (...) Sp. z o.o. nie wykorzystywał on przysługującego mu urlopu.

Sąd I instancji słusznie uznał, że dowodem wystarczającym dla stwierdzenia faktu udzielenia A. S. przez pozwaną spółkę urlopu wypoczynkowego były karty urlopowe, które w zestawieniu ze zgodnymi zeznaniami świadków pozwoliły ustalić, iż zmarły nie został pozbawiony możliwości skorzystania z przysługującego mu zgodnie z treścią art. 152 § 1 k.p. prawa do corocznego, nieprzerwanego i płatnego urlopu wypoczynkowego. Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego co do oceny wiarygodności i przydatności zeznań świadków – pracowników pozwanej – które korespondowały z treścią dokumentacji związanej z udzielaniem w pozwanej urlopów, tj. kart urlopowych. Wszyscy zeznający w sprawie świadkowie podali, że zarówno A. S., jak i pozostali pracownicy pozwanej spółki korzystali z urlopu wypoczynkowego zwykle co roku, w okresie jesienno-zimowym, bowiem w tym czasie nie prowadzono prac polowych. W związku z tym, że w okresie urlopowym w A. nie było pracowników, nie przywożono ani nie wywożono produktów czy też innych materiałów, nie wydaje się, by A. S. zmuszony był do świadczenia pracy również w tym czasie, zważywszy na to, że w ramach swoich obowiązków pracowniczych zarządzał procesem uprawy roślin, która w tym okresie była wstrzymywana. Świadkowie zgodnie wskazali, że wraz ze wszystkim pracownikami na urlop szedł również A. S.. S. C. i H. C. podali, że zmarły podczas urlopu wyjeżdżał w góry, przy czym drugi ze świadków wspominał również o wyjazdach A. S. do córki do W. lub do rodziny. Wyjazdy te potwierdził także świadek M. P., zastępujący w tym czasie zmarłego w pracy. Jedynie świadek W. G. zeznał, że widywał zmarłego w czasie urlopu w biurze spółki, jednak nie przyjeżdżał on pracować, ale zabierać trzymane w zamrażarce mięso. Nadto, jak trafnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, w pozwanej spółce nie było zwyczaju, by pracownicy w czasie urlopu świadczyli pracę. Co prawda świadkowie A. K., D. B. i M. P. wskazywali, że zdarzały się sytuacje, w których byli wzywani w czasie urlopu, by wykonać jedną konkretną czynność, nie trwało to jednak więcej niż kilka godzin, a sytuacje takie zdarzały się sporadycznie – raz na kilka lat. Pozostałym pracownikom – H. C., W. G. i P. J. – nie przerywano urlopów.

Zeznania wskazanych świadków Sąd Apelacyjny uznał za wiarygodne, były one bowiem stanowcze, logiczne, zgodne i przekonujące. Wszyscy świadkowie, jako współpracownicy zmarłego A. S., mieli z nim bezpośredni kontakt w czasie świadczenia przez niego pracy w A., niewykluczone, że dobrze się znali (w spółce zatrudnionych było tylko 12 pracowników produkcyjnych), mogli więc rozmawiać ze sobą także na tematy prywatne, m.in. dotyczące urlopów czy wakacji. W związku z powyższym, Sąd Odwoławczy nie znalazł podstaw ku temu, by odmówić zeznaniom świadków przymiotu wiarygodności. Wbrew twierdzeniom powódki, są one spójne, oddają istotę sprawy oraz polegają na prawdzie, nadto żaden ze świadków nie miał wątpliwości co do tego, że zmarły A. S. z udzielanego mu urlopu korzystał.

Kierując się ponadto zasadami logicznego rozumowania, Sąd Apelacyjny uznał, że nieprawdopodobnym jest twierdzenie powódki, iż A. S. przez 15 lat – jak początkowo wskazywała powódka – nie miał możliwości wykorzystania urlopu wypoczynkowego. Zmarły z pewnością zdawał sobie sprawę z przysługujących mu uprawnień w tym zakresie, chociażby z racji tego, że w pozwanej spółce – jako jej pełnomocnik – zajmował się m.in. sprawami związanymi z udzielaniem urlopów wypoczynkowych pracownikom firmy. W związku z powyższym, w razie dostrzeżenia jakichkolwiek nieprawidłowości w swoich kartach urlopowych A. S. zapewne zwróciłby na ten stan rzeczy uwagę

pracodawcy. W tym miejscu zauważyć należy, że w czasie zatrudnienia w pozwanej spółce zmarły nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń co do informacji zawartych w kartach urlopowych wystawianych na jego nazwisko, co więcej – jak wskazał Sąd I instancji – A. S. z racji wykorzystywania urlopu wypoczynkowego pobierał świadczenie urlopowe, czego dowodem jest lista płac za grudzień 2010. Nie ulega zatem wątpliwości, w ocenie Sądu Odwoławczego, że urlop wypoczynkowy był A. S. przez pozwaną faktycznie udzielany, zaś zmarły z niego korzystał, było to bowiem warunkiem przyznania wskazanego świadczenia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego chybiony jest również zarzut powódki co do nieuwzględnienia przez Sąd I instancji zeznań córek zmarłego(...) – (...) i M. S.. Sąd Okręgowy w swych rozważaniach w sposób wyraźny wskazał z jakiego powodu uznał zeznania B. T. za niewystracające dla uznania zasadności roszczeń powódki. Sąd ten wskazał, że B. T. nie była zorientowana w sprawach związanych z wykonywaniem przez zmarłego A. S. czynności służbowych. Córka powódki zamieszkująca w W. nie wiedziała, że zmarły ojciec posiadał udziały w spółkach – nie знаła nawet ich nazw – nie była zorientowana w jakim wymiarze, charakterze i na jakiej podstawie, a w szczególności dla którego z podmiotów prawnych jej ojciec miał świadczyć czy też podejmować inne czynności faktyczne, zaś większość spostrzeżeń w tym zakresie pozyskała ona z relacji matki, tj. powódki, już po śmierci A. S.. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób zatem przyjąć, że Sąd nie uwzględnił złożonych przez ww. zeznań – wręcz przeciwnie – Sąd I instancji dokonał ich wnikliwej analizy, a jedynie w sposób odmienny od twierdzeń powódki odniósł się do ich przydatności dla wykazania zgłaszanych przez powódkę twierdzeń. W ten sam sposób Sąd Okręgowy ocenił zeznania M. S., wskazując z jakiego powodu i w jakim zakresie odmówił im waloru wiarygodności, a z jakiej przyczyny uznał je w pozostałym zakresie jako nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu.

Mając powyższe na uwadze należało zgodzić się z Sądem I instancji, iż na podstawie zebranego materiału dowodowego brak jest podstaw dla podzielenia twierdzeń powódki, jakoby zmarły A. S. nie wykorzystywał we wskazanym przez powódkę okresie udzielanych mu przez pozwaną urlopów wypoczynkowych.

Nie zasługuje również na uwzględnienie argumentacja powódki w zakresie realizacji zadań przez zmarłego w ramach i na rzecz grupy producenckiej

i bezpośredniego powiązania tegoż z zatrudnieniem w pozwanej, a co więcej, z uprawnieniami pracowniczymi wynikającymi strictly z umowy o pracę. W odpowiedzi na apelację pozwana słusznie wskazała, że podniesione w uzasadnieniu apelacji w tym zakresie twierdzenia jedynie potwierdzają, że powódka nie rozumie i nie zdaje sobie sprawy z różnicy pomiędzy zatrudnieniem zmarłego A. S. w pozwanej spółce, a dodatkowym, niezależnym od tego jego działaniem jako członka grupy producenckiej na rzecz grupy, w tym również na swoją rzecz. Rację ma pozwana wskazując, że bez znaczenia w tym względzie pozostają przytoczone przez powódkę przepisy prawa dotyczące działalności i celów grupy producenckiej, bowiem w żaden sposób nie obalają one słuszności ustaleń Sądu I instancji. Co więcej, nie sposób również zapomnieć, na co słusznie wskazał Sąd Okręgowy, że zmarły A. S. był właścicielem ponad 10-hektarowego gospodarstwa. Nieobecność zmarłego w domu, jego częste kontakty telefoniczne z pracownikami, innymi członkami grupy (przy braku świadomości powódki, że poza zatrudnieniem w pozwanej zmarły małżonek zobowiązany był na podstawie innych jeszcze umów cywilnoprawnych zawartych z odrębnymi podmiotami do wykonywania obowiązków) mogły wywołać u powódki mylne wrażenie, że zmarły zobowiązany jest do świadczenia pracy na rzecz pozwanej i pracę tę na rzecz pozwanej w czasie nieobecności w domu wykonuje. Nie ulega jednak wątpliwości, że subiektywne odczucia powódki nie mogą i nie stanowią dowodu w sprawie, jak również nie mogą zmienić faktu, że A. S. podczas nieobecności w domu, w tym i w trakcie udzielonego mu urlopu, podejmował się szeregu ciężących na nim obowiązków, jednakże niezwiązanych z zatrudnieniem w pozwanej.

Odnosząc się natomiast do zarzutu naruszenia § 8 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 maja 1996 r. w sprawie zakresu prowadzenia przez pracodawców dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia akt osobowych pracownika wskazać należy, że dokumenty zgromadzone w aktach osobowych pracownika oraz dokumentacja w sprawach związanych ze stosunkiem pracy mają przede wszystkim znaczenie jako dowód w sporach indywidualnych z pracownikiem. W aktach osobowych zmarłego A. S. znajdują się

karty urlopowe, wskazujące na okresy, w jakich udzielano mu urlopów wypoczynkowych, pozwana spółka zrealizowała zatem nałożony na nią obowiązek ewidencjonowania czasu pracy w zakresie obejmującym urlopy wypoczynkowe.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – wbrew twierdzeniom powódki – w sprawie nie zachodziła i nie zachodzi konieczność dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu

z opinii biegłego grafologa na okoliczność ustalenia, kto podpisał karty urlopowe A. S.. Przedmiotem niniejszego sporu jest bowiem to, czy miał on możliwość wykorzystania przysługującego mu urlopu wypoczynkowego, nie zaś sam fakt jego udzielenia, który to fakt – jak już wcześniej wyjaśniono – został wystarczająco udowodniony w oparciu o dokumentację znajdującą się w aktach osobowych A. S., w szczególności karty urlopowe, oraz korespondujące z nimi zeznania świadków, współpracowników zmarłego. Jak słusznie wskazał Sąd I instancji, opinia biegłego grafologa byłaby w tym zakresie nieprzydatna, nie mogłaby bowiem w żaden sposób odpowiedzieć na pytanie, czy zmarły A. S. miał faktyczną możliwość wykorzystania urlopu wypoczynkowego.

Ponadto Sąd Odwoławczy wyjaśnia, że przeprowadzona na zlecenie powódki ekspertyza grafologiczna nie może stanowić dowodu w sprawie na równi z opinią biegłego wyznaczonego przez Sąd, zgodnie bowiem z utrwalonym już orzecnictwem Sądu Najwyższego, opinią biegłego jest wyłącznie opinia sporządzona przez osobę wyznaczoną przez sąd (lub organ prowadzący postępowanie przygotowawcze) – uzasadnienie wyroku SN z dnia 10 grudnia 1998 r., I CKN 922/97, LEX nr 50754. Nie może być traktowana jako dowód w postępowaniu opinia biegłego (w tym również biegłego stałego) sporządzona na polecenie strony i złożona do akt sądowych. Prywatne ekspertyzy opracowywane na zlecenie stron, przed postępowaniem lub w jego toku, należy traktować jako wyjaśnienie stanowiące poparcie, z uwzględnieniem wiadomości specjalnych, stanowiska stron (orzeczenie SN z 29 września 1956 r., III CR 121/56, OSNCK 1958, nr 1, poz. 16; wyrok SN z 11 czerwca 1974 r., II CR 260/74, LEX nr 7517; wyrok SN z 8 listopada 1988 r., II CR 312/88, LEX nr 8925; wyrok SN z 20 stycznia 1989 r., II CR 310/88, LEX nr 8940; uzasadnienie wyroku SN z 8 czerwca 2001 r., I PKN 468/00, OSNP 2003, nr 8, poz. 197; uzasadnienie wyroku SN z 12 kwietnia 2002 r., I CKN 92/00, LEX nr 53932). Wobec powyższego, wysnute na podstawie zleconej ekspertyzy wnioski strony powodowej, jakoby A. S. nie podpisał karty urlopowej (za rok 2010) samodzielnie, bowiem w istocie nie wykorzystał należnego mu urlopu, a D. B. – dyrektor zarządu spółki – mógł obawiać odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych oświadczeń, co też doprowadziło do podrobienia przedmiotowego dokumentu przez bliżej nieokreśloną osobę – po pierwsze, nie są wiążące dla Sądu, zaś po drugie – są zbyt daleko idące, co więcej, nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Na zakończenie wskazać należy, że na uwzględnienie nie zasługuje również wniosek powódki o przeprowadzenie dowodu z nagrania rozmowy, która odbyła się pomiędzy powódką a pozwaną w domu powódki, na okoliczność uznania jej roszczenia. W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy słusznie przyjął za niedopuszczalne dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z nagrania zapisu rozmowy CD, jako dowodu pozyskanego w sposób nielegalny. Należy zgodzić się ze stanowiskiem wyrażonym w doktrynie, że za niedopuszczalne uznać należy wykorzystywanie w postępowaniu cywilnym dowodów uzyskanych w sposób sprzeczny z prawem do integralności fizycznej i psychicznej człowieka (art. 40, art. 41 Konstytucji RP, art. 3, art. 5 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. – Dz.U. Nr 61/1993, poz. 284). Z prawa tego można wyprowadzić zakaz stosowania takich metod zdobywania dowodów, których celem i skutkiem byłoby jego naruszenie i tym samym pozbawienie jednostki możliwości korzystania z prawa do wolności myśli, słowa, do intymności i do wolności osobistej. Z kolei przepis art. 49 Konstytucji RP zapewnia każdemu wolność i ochronę komunikowania się, stanowiąc jednocześnie, że ograniczenie ich może nastąpić jedynie w wypadkach określonych w ustawie i to w sposób w niej określony. Zagwarantowane konstytucyjnie prawo komunikowania się obejmuje różne formy komunikacji między ludźmi. Mieści się w nim także tajemnica rozmowy. Polski ustawodawca dopuścił podsłuch np. w ustawie o Policji z dnia 6 kwietnia 1998 r., przy czym przesłanką, która ma wyłączyć bezprawność podsłuchu jest niewspółmierność między dobrem naruszonym a wyższym interesem. W okolicznościach przedmiotowej sprawy brak jest jednak podstaw do przyjęcia istnienia okoliczności wyłączającej bezprawność rejestrowania rozmowy stron. Powoływanie się powódki na słuszne obawy co do tego, że pozwana nie ma zamiaru spełnić zobowiązań, które na niej ciążyły, nie uzasadnia oceny, że w imię tego interesu należy poświęcić tajemnicę komunikowania się, uznaną za dobro konstytucyjne, chronione na gruncie prawa cywilnego

przepisami o ochronie dóbr osobowych (vide: A. Laskowska, Dowody w postępowaniu cywilnym uzyskane w sposób sprzeczny z prawem, PiP 2003/12/88; także: orzeczenie SN z dnia 13 listopada 2002 r., I CKN 1150/00).

Reasumując – zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie nie narusza ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego czy właściwego kojarzenia faktów. Nie sposób również przypisać Sądowi błędu w ocenie mocy poszczególnych dowodów. Sąd Okręgowy dokonał pełnej i kompleksowej oceny materiału dowodowego, szczegółowo wskazał, a także omówił dowody, na których oparł swoje przekonania oraz prawidłowo uznał, że powództwo G. S. o wypłatę ekwiwalentu z tytułu niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego jej zmarłego męża, A. S., nie zasługiwało na uwzględnienie.

Mając powyższe na uwadze uznać należało, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu, a wniesiona od niego apelacja jest niezasadna, co skutkować musiało jej oddaleniem, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c.  
w związku z art. 99 k.p.c. i w związku z art. 108 § 1 k.p.c.

SSA Romana Mrotek SSA Jolanta Hawryszko SSO del. Gabriela Horodnicka

- Stelmaszczuk